Nr. 298. Piątek, 31 Grudnia 1909. Rok 99.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmana l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty

Telefon Redakcyi Nr. 38.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.,	ćwierćrocznie 8 K. — h.	rocznie . . 24 K.	ćwierćrocznie . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	miesięcznie 2 K. 70 h.	półrocznie . . 12 K.	miesięcznie . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: O. Adam (V. de Rozkowski) 38 Rue de Varenne.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na »Gazetę Lwowską« wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia)	24 K
półrocznie (od 1 stycznia do 30 czerwca)	12 K
ćwierćrocznie (od 1 stycznia do 31 marca)	6 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca)	2 K

Zamiejscowa:

rocznie	32 K — h
półrocznie	16 K — h
ćwierćrocznie	8 K — h
miesięcznie	2 K 70 h

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają »Przewodnik Naukowy i Literacki«, dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej« bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni . .	1 K 50 h
miesięczni . .	— K 60 h

»Przewodnik« prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie	8 K
półrocznie	4 K
ćwierćrocznie . . .	2 K

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

OD REDAKCYI.

„Gazeta Lwowska" rozpoczyna z pierwszym stycznia setny rok istnienia. W fejletonie, obok listów z Warszawy, Krakowa, Wiednia, Petersburga, Londynu, Paryża, Berlina, Monachium, Rzymu i t. d., zamieszczać będziemy prace wybitnych polskich pisarzy, między innymi: Teodora Jeske-Choińskiego, Maryana Dubieckiego, Maryana Gawalewicza, Franciszka Rawity-Gawrońskiego, Hajoty, Kornela Makuszyńskiego, Elizy Orzeszkowej, Zygmunta Sarneckiego, Kazimierza Tetmajera, Gabryeli Zapolskiej, Henryka Zbierzchowskiego i w. i. Najnowsze wydawnictwa, Teatr, malarstwo, rzeźba, muzyka — będą nadal omawiane wyczerpująco i rzeczowo.

W tece „Przewodnika Naukowego i Literackiego" posiadamy prace najwybitniejszych polskich historyków i krytyków literatury.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 30 października b. r. zezwolić najmiłościwiej dentyście, dr. Zygmuntowi Reinholdowi we Lwowie, przyjąć i nosić krzyż oficerski królewsko-rumuńskiego orderu „Korony Rumunii".

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 30 grudnia.

Z Izby panów.

Izba panów na posiedzeniu wczorajszem, po przekazaniu przedłożeń, które wpłynęły, rozmaitym komisyom, przystąpiła do obrad nad prowizoryum budżetowem.

Po wywodach sprawozdawcy Niebauera, zabrał głos dr. Grabmayr i wyraził zadowolenie z powodu, iż ostatnie zawikłania międzynarodowe nie skończyły się wojną. Zawdzięczać to należy rozważnemu i energicznemu kierownictwu naszej polityki zagranicznej i sojuszowi z państwem niemieckiem. Mniej pomyślny jest obraz polityki wewnętrznej. Mowca nie chce poruszać stosunków węgierskich, zauważa jednak, że Monarsze w jego ciężkiej walce o utrzymanie zgodnych z konstytucyą praw Korony i systemu dualistycznego towarzyszy sympatya tej Izby. Co do kwestyi parlamentaryzmu w Austryi, to mowca, jako Niemiec, musi stwierdzić, że *niemile* dotknęło go to, iż inicyatywa do zmiany regulaminu *wyszła* z obozu obstrukcyi słowiańskiej, bo przez to powstał pozór, jakoby szło tu o klęskę Niemców, gdy w rzeczywistości w sprawie tej wszystkie stronnictwa odniosły zwycięstwo.

O tem, jakoby reforma regulaminu stać się miała klęską dla niemieckich stronnictw wolnomyślnych, nie może być mowy. Tak źle nie jest i dziwnem wydaje się mowcy, że niektóre koła dopatrywały się w tem niebezpieczeństwa dla Austryi. W interesie obrony stanu posiadania Niemców należy jasno zdać sobie sprawę z tego, czy obstrukcya jako środek walki jest rzeczą konieczną, lub nie. Trudno zaś podzielać obaw o zamachy klerykalne i drżeć przed widmem kwestyi słowiańskiej. W dzisiejszej Izbie posłów nie może powstać ani słowiańska, ani niemiecka stała większość; trzeba zresztą uwzględnić jeszcze dwa czynniki: Izbę panów i Rząd. Mowca ma zbyt dobrą opinię o Izbie panów, aby przypuszczano, że byłoby wogóle możliwą rzeczą pogwałcenie praw Niemców w Austryi. Stronnictwo chrześciańsko-społeczne, pomimo rozlicznych ataków na inne stronnictwa niemieckie, zawsze jednak składało dowody swych szczerze niemieckich przekonań. Jeśli tylko jedność narodowa Niemców pozostanie niezachwianą, to nie ma powodu do obaw. Ale reforma regulaminu nie nada jeszcze parlamentowi zupełnej zdolności do pracy. Parlament będzie w niebezpieczeństwie póty, póki nie ustaną walki czesko-niemieckie. Również trudno przypuszczać, aby pomimo ujemnych doświadczeń chciano wrócić do koalicyi. Z drugiej strony należałoby ubolewać, gdyby przyszło do zmiany systemu, który cieszy się sympatyą Izby panów. Lojalne i bezstronne postępowanie wobec wszystkich narodów, uchylenie administracyi z pod wszelkich wpływów politycznych — oto system bar. Bienertha. Od tego systemu nie można odstąpić, jeśli Państwo nie ma ponieść ciężkiej szkody. Żądanie jakiegoś klucza przy układaniu gabinetu, pominąwszy już, że grozi to naruszeniem praw Korony, doprowadziłoby do absurdu.

Mowca zakończył rzecz swą życzeniem, aby ostatni dzień rządów bar. Bienertha nie tak szybko nastąpił. Bar. Bienerthowi życzyć wypada, by długo jeszcze pozostał u steru i aby powodzenie sprzyjało jego zabiegom.

Do Niemców zwracając się, mowca podniósł okrzyk: *Sursum corda!*

Przemówienie Leona hr. Pinińskiego.

Leon hr. Piniński zaczął wywody swe od tego, że dyskusya nad prowizoryum budżetowem daje dobrą sposobność omówienia sytuacyi finansowej Państwa, jakoteż rozpatrzenia przedłożonych przez Rząd projektów finansowych, a w związku z nimi również sprawy sanacyi finansów krajowych. Niedawna to chwila, gdy sytuacya finansowa

---

11)

HAJOTA.

DAR HELIOGABALA.

NOWELA.

III.

(Ciąg dalszy).

Była taka chwila podczas kostyumowego balu, kiedy znaleźli się oboje w tym samym kącie salonu i nieodwoływani na razie do swoich gospodarskich obowiązków, przyglądali się ochoczej zabawie.

Tańczono jakąś mazurową figurę.

Pośrodku właśnie w tem samem miejscu, gdzie teraz wznosi się aksamitem obite pudło, stała ona — ich córka!

Jej śliczna, barwna postać widniała po przez czarne i kolorowe fraki, jak teraz jej nieruchomy kształt bieli się wśród zielonych liści i żółtych płomyków.

Wizya okrętu-widma chwiała się na jej rozpuszczonych włosach, to wznosząc się, to opadając w takt jej lekkich poruszeń, jak gdyby naprawdę płynęła wskroś bezkresnych fal. Teraz ślubny wieniec leży martwo na tych tak samo rozpuszczonych włosach i zdaje się opowiadać o mistycznych godach z oblubieńcem, którego imię Wieczność.

O innym oblubieńcu myśleli wtedy uśmiechnięci rodzice, mniej dostojnym, podobnym do jednego z tych, którzy zwartym kręgiem otaczali ich jedynaczkę.

I patrzyli jak jej obnażone, delikatne ramię podniosło się wysoko i z figlarnym rozmachem podrzuciło w górę chusteczkę, jak młodzież skoczyła chwytać przejrzystą szmatkę, a ona cała różowa, z rozkołysaną piersią i świecącemi niby błękitne gwiazdy oczyma, czekała, aż najsprawniejsze z tych ramion, zdobywszy koronkowy łup, porwie ją i uprowadzi w skoczny tan....

A teraz.... a teraz....

Patrzą i nie wierzą.

Jakaś obręcz nieprawdopodobieństwa zaciska się dokoła ich głów nieszczęsnych, a myśli ich bezładne rozbijają się o nią, wgniatają jedna w drugą, gubiąc w tem bolesnem stłoczeniu świadomość rzeczywistości.

Co tu jest prawdą, a co złudzeniem: to, czy tamto?

Czy podobna, aby ta biała, niema, sztywna postać była kiedyś — niedawno jeszcze żywą, wesołą, śmiejącą się istotą, która dawała im tkliwe, na zawsze dziś umilkłe nazwania i tuliła się do nich pieszczotliwie? Czy podobna, aby taki cud święcił się był w tych samych ścianach każdodziennie, i żeby oni przyjmowali go jako rzecz zwykłą, naturalną?

Nie! nie! to nigdy nie mogło mieć miejsca.

Bo gdyby teraz te kiry i te światła ponure i ten kopiec żałosny i ta dziwna na jego szczycie obecność, gdyby to wszystko znikło raptem i salon odzyskał swój dawny wygląd i gdyby ta ich jasnowłosa dziewczeczka wbiegła tu w podskokach, szczebiocąc swym srebrnym głosikiem — cóżby uczynili?

Czy zdołaliby pomieścić w swych skurczonych sercach taki nadmiar szczęścia.

Czują, że nie; zdają sobie sprawę dokładnie z tego, że toby im poprostu rozsadziło piersi, zupełnie, jak gdyby im kto chciał wtłoczyć w te biedne, ciasne ludzkie piersi całe słońce.

Więc jakże?... jakże to było?...

A jeżeli było, to jakże uwierzyć w to, co teraz jest, jak to przenieść, jak się z tem zżyć?

To ma być ich córka... Tenia, ta, tam wysoko spoczywająca woskowa figura, od której po przez duszące zapachy kwiatów zalatuje już woń trupia!

Nie! nie!... po sto razy nie!

I to nie i tamto nie. Boże! Boże!

Pan Antoni pociąga ręką po czole z jakąś mętną nadzieją, że spędzi ten ucisk straszliwy, który mu przytłacza mózg i całe jestestwo, aż do zatamowania oddechu... Co to jest? Co to jest takiego?

Acha! Już wie.... To się nazywa: rozpacz!

Dziwne. Tyle już życia ma za sobą, tyle razy słyszał ten wyraz powtarzany dokoła siebie; sam się nim posługiwał, a nigdy nie przypuszczał, nie wyobrażał sobie...

Spogląda na żonę. Ona także nie czuła dotąd, co to rozpacz... a przecież za lat kilka mieli obchodzić swoje srebrne wesele... Tak; musieli być za szczęśliwi. Takie rzeczy nie mogą ujść ludziom bezkarnie.

— Zosiu — szepcze bardzo cicho i ma wrażenie, że to ktoś inny za niego przemówił — Zosiu!

Ona zlekka chwieje głową i odpowiada matowym, sennym głosem:

— Dobrze, dobrze... Wiem...

Co dobrze? Co wie?...

I siedzą dalej obok siebie bez ruchu, bez słowa, wpatrzeni w jeden punkt.

Salon napełnia się odwiedzającymi. Wszyscy stąpają na palcach; kobiety przytrzymują rękami suknie, żeby nie szeleściały jedwabiem podszewek. Procesyonalnie obchodzą wzniesienie, próbując z którego punktu najlepiej widać. Witają się pomiędzy sobą, wyciągają szyje i cichutko dyskretnie udzielają sobie spostrzeżeń.

Jakaś krótkowzroczna pani przykłada ukradkiem do oczu lornetkę, muskając ją batystową chusteczką. Gdyby przypadkiem rodzice spojrzeli w tę stronę, mogliby myśleć, że płacze.

Dużo jest młodych panienek, koleżanek i rówieśnic Teni. Karnawał trwa jeszcze w pełni, niektóre przyszły tu po przetańczonej nocy, z dźwiękami walca w uszach. Ich pobladłe z niewyspania twarzyczki mają wyraz zdziwienia i przestrachu. Szeroko roztwierającemi się oczyma patrzą na pomarańczowy wieniec i mgławe zwoje welona, ten strój weselny, o którym marzy każda, a o którym żadna dotąd nie pomyślała, że mógłby je i na takie gody ustroić.

Jedna z nich, blondyneczka, wzrostem i postacią przypominająca trochę Tenię, podchodzi do pani Antoniny i całuje ją w rękę.

Pod dotknięciem ciepłych, świeżych usteczek, na widok chylących się ku niej jasnych splotów coś jakby pękło nagle w tej dotychczas kamienno spokojnej kobiecie.

Przeraźliwy szloch wstrząsa nią całą; zrywa się z miejsca i zakrywając twarz rękoma, ucieka z salonu.

Za nią spieszy mąż, któremu także łzy zaczynają się toczyć po bladej twarzy.

Panienka stoi ze spuszczoną główką winowajczyni.

Czuje na sobie zgorszone spojrzenia obecnych, zwłaszcza matek, mających brzydsze od niej córki i to ją jeszcze bardziej przygnębia.

Ale jakiś stary pan o mądrych, wyblakłych oczach zbliża się do niej i mówi łagodnie:

— Bóg cię natchnął, moje dziecko. Wyświadczyłaś dobrodziejstwo tym biednym ludziom.

. . . .

Noc. Niema już nikogo z obcych.

Państwa była pomyślna; w ostatnich czasach nastąpiła jednakowoż zmiana na gorsze, w budżecie państwowym powstał znaczny deficyt. Wielkie deficyty wtargnęły również do budżetów krajowych, a zwłaszcza do budżetu Galicyi. Dodatki krajowe w Galicyi osiągnęły niebywałą wysokość 78 prc., mimo to zaś budżet tegoroczny musiano zamknąć niedoborem w kwocie 14 milionów koron, wytworzonych przez niezbędne wydatki na szkoły, szpitale i komunikacye, które wzrastają automatycznie co roku o 3—4 milionów koron. Owoż temu należy zaradzić. Gdyby dodatki w takiej wysokości zaprowadzono w Czechach, kraj ten zamykałby budżet swój zwyżką 70 milionów koron; Austrya Dolna zaś mogłaby przy podobnym stanie rzeczy uzyskać zwyżkę około 80 milionów koron. Galicya natomiast musi walczyć z deficytem, powinna więc znaleźć nowe źródło dochodów, a byłoby niem podwyższenie podatku od spirytusu. Rząd jednak chce to źródło zagarnąć dla siebie, choć Sejm galicyjski uchwalił, że dochody z podwyższonego podatku od spirytusu muszą być przyznane Galicyi, celem sanacyi jej finansów. Jest rzeczą zrozumiałą, że Rządowi nie można czynić zarzutów z powodu niedomagania stosunków finansowych zwłaszcza, gdy przyznać wypada, że nie zawinił on brakiem przezorności lub oszczędności. Ponad programem finansowym Rządu stanął wielki program zapotrzebowania, które przyniosła z sobą polityka zagraniczna i konieczność utrzymania mocarstwowego stanowiska Monarchii. Lwią część wydatków obrócono na okupacyę i aneksyę i a conto tego wszystkiego, co z temi sprawami stoi w związku. Zamiana okupacyi na aneksyę została przeprowadzona z wielkim efektem zewnętrznym, lecz właśnie ten efekt kosztował bajońskie sumy. Mniejszy efekt, byłby także o wiele mniej kosztował, można zaś było to osiągnąć przy pewnej pomocy mocarstw, zwłaszcza Anglii. Ale stosunki Monarchii z tem państwem były wówczas nienajlepsze. Dziś stosunki te już się poprawiły i jest nadzieja, że w zupełności wrócą do dawnego stanu. Mowca spodziewa się też, że Austrya spełni swą ważną i piękną misyę złagodzenia zaostrzonych dziś przeciwieństw między Niemcami a Anglią. Jeśli zaś słusznie powiada się, że na dobrych stosunkach finansowych opierają się dobre stosunki w polityce zagranicznej, to i na odwrót wobec dobrych stosunków w polityce zagranicznej polepsza się także sytuacya finansowa.

Następnie omawiał hr. Piniński projekty finansowe Rządu. P. Minister skarbu któremu mowca życzy sukcesu w sprawie sanacyi finansów krajowych, nie weźmie mu za złe, jeśli mowca powie, że robi na nim wrażenie, jakoby był jakiemś *Mädchen aus der Fremde*, z tą jednak różnicą, że dziewczę to niosło dary, on zaś żąda daniny. Zresztą w projektach nowych podatków mamy podatki dla młodych i starych, bogatych i ubogich, pijących wódkę i abstynentów. Każdy znajdzie w tych nowych projektach coś, co go tknie niemile.

Mowca zauważa przytem, że jemu osobiście milszy był pierwszy plan finansowy, aniżeli drugi. Pierwszy plan uwzględniał bowiem w znacznie wyższym stopniu sanacyę finansów krajowych, a nadto było w nim zapowiedziane podwyższenie podatku od piwa, które może jest niesympatyczne, jednakowoż, o ile nie przekroczyłoby pewnych granic, jest słuszne. Mowca sądzi, że podwyższenie podatku od piwa w pewnych granicach ani nie zaszkodziłoby przemysłowi browarniczemu, ani nie miałoby szkodliwych następstw dla konsumcyi. W dłuższym wywodzie uzasadniał hr. Piniński, że podwyższenie podatku od piwa byłoby tembardziej odpowiednie, że np. w Wiedniu 90 prc. konsumcyi piwa ma charakter konsumcyi zbytkowej. Potwierdzi to każdy lekarz. Mowca nie myśli odmawiać piwu pewnej wartości odżywczej, ale konsumcya jego nie stoi w żadnym stosunku do tej właśnie wartości. Fiakier wiedeński, klasyczny typ piwosza, może zrobić tę ofiarę dla Państwa, jeśli dziennie zamiast dziesięciu „halb" wypije dziewięć i „Schnitt".

Drugi plan finansowy obejmuje wiele nowych podatków, przeciw którym mowca musi wystąpić. Nie idzie o to jedynie, aby coś obłożyć podatkiem, bo ważną rolę odgrywa tu także sposób, w jaki ma się tego dokonać. Możliwe, że to, co tu zaproponowano, jest dobre, źle jednak wypadło wcielenie myśli. Mowca uważa za obowiązek wystąpić przedewszystkiem przeciw nadmiernemu podwyższeniu podatku spadkowego, gdyż uważa je za najwstrętniejszą zasadę fiskalną, za rzecz godną potępienia ze stanowiska społecznego i etycznego, za demoralizacyę. Zbyt wysoki podatek spadkowy może — zdaniem mowcy — osłabić chęć do oszczędności i zmysł familijny, ma coś zdradliwego w sobie, równa się prawie konfiskacie, zabraniu części majątku rodzinnego w chwili, gdy rodzina nie może się bronić.

Sprzeciwia się hr. Piniński także podwyższeniu podatku osobisto-dochodowego, a to z wielu względów. Mowca wie dobrze, iż podatek ten nawykło się uważać za najsprawiedliwszy ze wszystkich podatków. Ale tak ma się rzecz jedynie w teoryi. W praktyce ten najsprawiedliwszy ze wszystkich podatków staje się często niesprawiedliwym i w wielu wypadkach zakrawa wprost na szykanę. Znośny bywa on wtedy, gdy nie obnoszą go się wedle zbyt wysokiej stopy. Jeśli jednak dojdzie do takiej wysokości, że zagraża egzystencyi płacącego, wówczas staje się wprost nieznośnym. Co do proponowanych zaś środków stwierdzenia dochodu podatnika zauważyć wypada, że są one obosieczne w tym sensie, że uczciwego więcej dotkną, niż nieuczciwego. To samo powiedzieć można o wglądaniu w księgi. Nieuczciwy nietylko sfałszuje fasyę, lecz także z księgami da sobie radę. Nowością jest wprowadzenie różnicy między bezdzietnymi, a dzietnymi. Fiskalizm wdziera się tu w stosunki rodzinne, to zaś może doprowadzić do bardzo przykrych następstw, bo czasem rozstrzygać trzeba będzie kwestyę prawowitego pochodzenia dzieci, lub ważności małżeństwa.

Zdaniem mowcy sanacyi finansów państwowych i krajowych dokonać można przedewszystkiem przez podwyższenie podatku od napojów wyskokowych, spirytusu, piwa i wina, jako wydatnego źródła dochodu dla Państwa. Mowca chce żywić nadzieję, że zarówno Rząd, jak i P. Minister skarbu nie będą mieli nic przeciw temu, aby wznowić projekty, które zawierał pierwszy plan finansowy. P. Ministrowi skarbu nie byłoby to z pewnością niemiłe, gdyby choć w części, mogły się urzeczywistnić propozycye, zawarte w pierwszym jego planie.

Mowca wyraził wkońcu nadzieję, że w każdym razie stosunki finansowe Galicyi będą w znaczniejszej mierze uwzględnione, aniżeli to stało się w drugim planie finansowym. (Oklaski).

(Dalsza dyskusya).

Hr. Goess wyraziwszy zaufanie do Rządu, wystąpił przeciw progresywnemu podwyższeniu podatku osobisto-dochodowego i przeciw szeregowi innych podatków.

Bar. Plener oświadczył, iż wina opłakanego stanu finansowego nie leży w wydatkach na armię, które w Austryi są o wiele mniejsze, niż w innych państwach, lecz w nadmiernem zwiększeniu się płac urzędniczych i biedniczych kolei państwowych. Mowca oświadczył się za podwyższeniem podatku od piwa i wódki, przyczem polemizował z żądaniem hr. Pinińskiego, aby całą podwyżkę podatku od wódki przenieść na kraje. Trudno dziwić się Galicyi, że tego żąda, ale na podobną hojność nie zgodziłby się ani Rząd, ani inne kraje. Galicya ma zresztą do dyspozycyi inne źródła dla podatków krajowych, a mianowicie podatek propinacyjny i podatek szynkarski.

Hr. Piniński: To już uchwalono, ale w r. 1910 podatki te nie wystarczą na pokrycie deficytu.

Bar. Plener: Będzie to jednak zawsze podwyższeniem dochodu krajów, a jest podatkiem specyalnie galicyjskim, którego inne kraje wprowadzić nie mogą.

Hr. Piniński: Dochód z tych podatków obliczają na 7 milionów, a deficyt wynosi 14 milionów.

Bar. Plener w dalszym ciągu swej mowy omawiał sprawy polityki wewnętrznej i odpierał zarzut, czyniony Rządowi, jakoby przez jego bezczynność wzmogły się walki narodowościowe. Przedłożenie przez Rząd projektu ustaw językowych jest dowodem, że Rząd nie popadł w bezczynność, a projekty te mogą stanowić substrat do obrad. Ponieważ w Austryi niema narodowości przodującej, przeto Rząd musi mieć rolę rozstrzygającą, musi mieć silny program, który dałby opiekę wszystkim narodowościom. Należy domagać się, aby Rząd dalej kroczył swą drogą, oparty o silny program i nie zbaczał ani na prawo, ani na lewo.

Dr. Baernreither podniósł, iż w ostatnich 24 latach uczyniono trzy próby rozwiązania kwestyi czesko-niemieckiej. Obecnie czas już podjąć czwartą próbę, a przedmiotem dyskusyi powinien być cały kompleks kwestyj czeskich, przyczem Rząd odgrywałby rolę trzeciego czynnika. Należałoby też znaleźć formę dla narodowej samodzielności administracyjnej, dającej korzyść obu narodom. Mowca wie, że nie nastąpiłby zaraz spokój, ale stałoby się możliwem przynajmniej znośne pożycie obu narodowości. Chwila obecna jest, zdaniem mowcy, korzystna dla rozwiązania kwestyi czesko-niemieckiej.

Hr. Clam Martinitz oświadczył się za koniecznością utrzymania jednolitości armii, aby Austrya na zewnątrz była silna. Na wewnątrz konieczne jest uregulowanie stosunków narodowościowych. Mowca dziwi się, że dr. Baernreither mówił o autonomii narodowościowej, a nie o autonomii krajów. Mowca jest przekonany, że centralizm z niemiecką hegemonią jest w Austryi niemożliwy i że prędzej czy później będzie musiała wyłonić się federacya.

Przemówienie P. Ministra skarbu, dr. Bilińskiego.

Następnie przemawiał P. Minister skarbu, dr. Leon Biliński:

Wobec wywodów, krytykujących plany finansowe Rządu, uważa mowca za obowiązek zauważyć, że członkowie Izby panów znajdują się w korzystniejszem położeniu, aniżeli Minister skarbu, który musi liczyć się z opinią publiczną w większym stopniu, aniżeli osoby pod względem politycznym zupełnie niezawisłe, a nadto musi brać w rachubę opinię Izby posłów.

Hr. Piniński zauważył zupełnie słusznie, że pierwszy plan finansowy, który zawierał podwyższenie podatku od piwa, uwzględniał w znaczniejszej mierze, niżli plan drugi, sanacyę finansów krajowych. Lecz ten podatek od piwa napotkał na opozycyę i już w lecie w tej Izbie z okazyi dyskusyi budżetowej poddano go surowej krytyce. Rząd, któremu wyraźnie oświadczono, że nie będzie miał dla tego podatku większości, nie mógł sprawić

Lokaj, który cały dzień stał przy otwartych frontowych drzwiach, zamknął je na klucz i poszedł opowiadać swe spostrzeżenia kucharce i młodszej przy wspólnej kolacyi.

A teraz i oni już śpią.

Całe mieszkanie pogrążone jest w ciszy i ciemności, wyjąwszy salonu, gdzie wśród świateł i zieleni Tenia spędza ostatnią noc pod rodzicielskim dachem.

Dziwny gość zabierze ją jutro do kościoła prawem oblubieńca.

Rodzice siedzą znów na swoich miejscach i patrzą.

Wraz z nimi, wpół drzemiąc, usiłuje czuwać siostra pani Antoniowej. Znacznie od niej starsza, wdowa, mająca aż sześć córek dorosłych, z których dwie zaczynają już zlekka przekwitać.

Ta zacna kobieta odczuła szczerze nieszczęście swej kochanej Tosi, jest tu ciągle, zajmuje się gospodarstwem, żałobą; co spojrzy w stronę wzniesienia, ma łzy w oczach i przypomina sobie z rodzajem strachu, jak to czasem zazdrościła siostrze, oprócz wielu innych rzeczy i tego, że miała tylko jedynaczkę, — ach! jakże jej teraz nie zazdrości! — mimo to gdzieś na dnie jej stroskanej duszy czai się osobliwsze wrażenie, jakby jakiejś nieujętej pomyślności.

Sama przed sobą przyznać się do tego nie chce — niemniej tak jest.

Bo istotnie. Mąż zostawił ją w nieszczęśliwych interesach i troska o los tych bezposażnych panien, z których żadna dotąd nie może sobie znaleźć męża, zatruwa jej nieustannie życie. Tymczasem ci biedni,— biedni ludzie! bogaci i raptem bezdzietni... prócz niej i jej córek nikogo z bliższych krewnych nie mający.

Ach! nie!... cóż znowu! nie chce sobie pozwalać na żadne stąd wnioski, zwłaszcza w takiej chwili — jednak myśl uparta wciąż do tych zestawień powraca.

(Dokończenie nastąpi).

4)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

FIGLARKA.

(Artur Dourliac: Et le Divorce?).

(Dokończenie).

W parę dni później Walentyna w obecności ciotki, przymierzała swoją suknię ślubną, gdy pan Berthier wpadł jak burza do jej pokoju z listem w ręku.

— Co się stało, na Boga, braciszku!— zawołała przerażona ciotka... Może Jakób...

— Nie idzie tu bynajmniej o Jakóba!... Idzie tu.... Ależ to niesłychane!

— Ale co takiego, papo?...

— Twój mąż...

— Jaki mąż?

— Przecież masz tylko jednego....

— Żadnego nie mam dotąd.... Pospieszyłeś się, papo....

— No, w końcu ten twój pan Giraud pisze....

— Cóż takiego?

— To można zmysły stracić!... Pisze mi, że wrodzony mu wstręt do małżeństwa bierze w nim górę i że — wraca ci wolność... Rychło w czas!...

— Co ty pleciesz, braciszku! — zawołała ciotka i przerażona podbiegła do p. Berthier, w obawie, że zemdleje. A Walentyna wybuchnęła śmiechem.

Brat i siostra patrzyli na siebie w osłupieniu.

— Ona dostała pomięszania zmysłów!

— Ależ bądźcie spokojni.... nie!... To jednak nadto komiczne!

— Komiczne?

— Tylko spokojnie papo.... I nie patrz na mnie takiemi przerażonemi oczami. Możnaby, doprawdy, przypuścić, że żałujesz za nim....

— Ależ, biedaczko opuszczona!...

— Daj pokój, papo. Są gorsze nieszczęścia na świecie. P. Giraud nie chce ożenić się ze mną, a ja także się rozmyśliłam. To się najzupełniej zgadza.

— Ależ jesteś już po ślubie....

— Cóż znowu!

— Tak, tak, nieszczęsne dziecko! Jesteś zaślubiona, dzięki twemu szalonemu uporowi i mojej nie do darowania słabości.

— To wezmę rozwód.

— Oczywiście. Nic innego nie pozostaje po takiej zniewadze!

— Możeby jednak zobaczyć się przed tem z p. Giraud, porozumieć się z nim... — zauważyła ciotka.

— To niepodobna, siostro! P. Giraud jest błazen, któremu uszy oberwę!

— Nie irytuj się, kochany papo. Wszak widzisz, że ja jestem spokojna.

— Ależ termin ślubu oznaczony, zaproszenia rysłane!

— To i cóż? wszystko da się odwołać. A zresztą droga ciociu, zawsze to lepiej przekonać się wcześniej, że małżeństwo nam nie dogodza, niż później. Nie mówmy już o tem i — ucałuj mnie, kochany papo!

*

Dziwna ta przygoda narobiła wiele wrzawy i obudziła mnóstwo plotek. Posypały się na głowę biednego pana Berthier stosy kart wizytowych i listów z wyrazami współczucia, a on przeczuwał jak drwić muszą z niego przyjaciele i znajomi.

Wogóle jednak ubolewano szczerze nad biedną Walentyną, która dzięki swemu miłemu usposobieniu i dobroci, miała tylko przyjaciół.

— Ona przecież nie zasłużyła na taką obelgę! — mówiono.

Nie martwiąc się bynajmniej doniesieniami dzienników i ulicznemi plotkami, Walentyna pędziła dalej życie swobodne w domu ojca i zdawała się już wcale nie myśleć o panu Giraud.

Ponieważ zaś list jego, wystosowany do p. Berthier, stanowił sam przez się wymaganą prawnie „ciężką zniewagę", przeto proces rozwodowy postępował szybko.

P. Giraud ze swej strony nie stawiał żadnych przeszkód.

I jeszcze zanim rok upłynął, Walentyna z uśmiechem słuchała wygłoszenia sądowego wyroku, który unicestwiał jej związek z „tu obecnym" panem Giraud.

— Uf! nareszcie skończone! — rzekł z ulgą pan Alcyd-Dezyderyusz, ocierając czoło z potu.

P. Berthier spojrzał na niego z ukosa, lecz jakież było jego zdziwienie i oburzenie, gdy ujrzał, jak Walentyna wyciągnęła swą malutką rączkę do swego ex-małżonka.

— Dziękuję panu, kochany panie Giraud — rzekła ona z serdecznym akcentem — chciej wierzyć, że nie zapomnimy panu nigdy wyświadczonej nam przysługi.

— Co to znowu? co to znaczy? — zawołał pan Berthier.

Ale mała rączka zamknęła mu usta i Walentyna, rzuciwszy raz jeszcze serdeczne: „do widzenia" w stronę p. Giraud, wskoczyła do powozu, czyniąc obok siebie miejsce zupełnie już oszołomionemu tą sceną ojcu.

*

Jest wieczór. Pan Berthier, siostra jego i córka siedzą w salonie. Nagle na silny odgłos dzwonka podniosły się wszystkie trzy głowy i w tejże chwili stanął na progu młodzieniec, wyciągając ramiona.

— Jakób! mój Kuba! zawołała rozpromieniona ciotka, wyciągając ramiona do syna.

— Jakób! powtórzył p. Berthier.

Tylko Walentyna nie odezwała się ani słowem, lecz gdy powitania się skończyły:

— Mój drogi ojczulku! — rzekła, — przedstawiam ci oto mego narzeczonego, tym razem prawdziwego i zapraszam cię na nasz ślub kościelny, który się odbędzie w terminie prawnie przepisanym.

I nie zważając na wykrzyki ojca i ciotki, dodała pieszczotliwie:

— Przebacz mi, ojczulku! Przysięgłam sobie, że poślubię Jakóba nie czekając na swoją pełnoletność i nie używając tych brzydkich oficyalnych wezwań.... Aby tego uniknąć, musiałam użyć wybiegu.... Musiałam wyjść zamąż....

tego zadowolenia swoim przeciwnikom politycznym, aby mimo ostrzeżeń wnieść projekt podwyższenia podatku od piwa i ponieść klęskę. Ulegając większości, Rząd zaniechał myśli wprowadzenia podatku od piwa. Swoją drogą podatek ten, mający przynieść Państwu 15—20 milionów, gdyż reszta przeszłaby na kraje, — nie pokryłby deficytu. Z podatku od wódki przyjdzie od Państwa krajom 15 milionów.

Mowca polemizował następnie z wywodami hr. Pinińskiego. Gospodarcze interesy Galicyi leżą mu z pewnością niemniej na sercu, jak hr. Pinińskiemu. Ale hr. Piniński żąda, by podatek od wódki, płacony przez Galicyę, poszedł wyłącznie na sanacyę jej finansów. Owóż mowca, jako Minister skarbu nie może podzielać tego zapatrywania, bo pominąwszy już to, co Państwu dostanie się z tego podwyższenia, podobny jednakowoż sposób pojmowania rzeczy mógłby doprowadzić do bezgranicznego chaosu. Gdybyśmy bowiem trzymali się zasady, wyrażonej przez hr. Pinińskiego, że podatek od wódki, płacony przez Galicyę, należy przyznać w całości Galicyi, to w takim razie, gdyby zaprowadzono podwyższenie podatku od piwa, którego życzy sobie hr. Piniński, a którego Galicya płaci bardzo mało, inne kraje zażądałyby przyznania tego podatku, który opłacają, im wyłącznie, a wówczas niemożliwą wogóle stałaby się sanacya finansów krajowych ze strony Państwa.

Dalej mowca zbijał twierdzenie, jakoby przyczyną obecnego stanu finansowego były koszta, które pochłonęła aneksya Bośnii i Hercegowiny. W żadnym planie finansowym niema ani halerza wydatku, który przypisać należałoby aneksyi, w całym planie finansowym są tylko procenty od części długu państwowego, który na ten cel zaciągnięto. W budżecie, który wykazuje deficyt 42 mil. koron, niema ani halerza przeznaczonego na wydatki na Bośnię, jest tylko półroczny procent od pożyczki, jaka na cele aneksyjne w sumie 200 milionów ma być zaciągnięta. — Błędem więc jest zwalanie złego stanu finansowego na aneksyę. Przez aneksyę Monarchia zyskała powagę w Europie, armia zaś uzbroiła się znakomicie i na czas dłuższy.

Odpowiadając na krytykę rozmaitych podatków, oświadczył mowca, iż Rząd musiał w swoim planie przynieść bukiet podatków, bo wolał rozłożyć ciężary na rozmaite klasy społeczeństwa, niż zwalić je na jedną w formie jednego podatku. Na pokrycie 70 milionów było potrzeba rozmaitych podatków.

Nietylko zresztą w Austryi ujawnia się niepomyślny stan finansowy. Nawet Anglia, która swoim podatkiem dochodowym może automatycznie powiększać dochody, nie mogła w tym roku pokryć wydatków. Co do proponowanych przez hr. Pinińskiego jako jedyny środek podatków konsumcyjnych, zauważa mowca, że dałyby one 15—20 milionów koron, a więc i tak na pokrycie reszty do 70 milionów Rząd musiałby szukać nowych podatków.

Hr. Piniński — wywodził P. Minister dalej — krytykował ostro podwyższenie podatku spadkowego. Całą winę planu finansowego jest to, że mówi się o nim od trzech kwartałów, a Rząd dotychczas nie mógł dać w komisyi żadnych wyjaśnień. Podatek spadkowy istnieje w całym świecie, a nigdzie nie jest uważany za konfiskatę. O wysokości jego można mówić, ale mowca musi go bronić. Podatek ten odpowiada życzeniu Izby posłów, z którem Rząd nie może nie liczyć się. Nie podziela też P. Minister obaw hr. Pinińskiego co do podatku osobisto dochodowego. Wgląd w księgi stosowany jest w Prusach bez zarzutu, a twierdzenie hr. Pinińskiego, że znajdą się ludzie, którzy będą fałszowali księgi, uważa P. Minister za obrazę wszystkich w Austryi.

Zniesienie podatku domowo-klasowego w dwu najniższych klasach wcale nie wpłynie ujemnie na efekt finansowy. Idzie tu o najbiedniejszych chłopów w odległych ustroniach. Zresztą zobowiązał się do tego Rząd poprzedni, a obecny musiał dotrzymać zobowiązania. Wkońcu prosił P. Minister o przyjęcie prowizoryum budżetowego i podziękował za wyrażone Rządowi wotum zaufania.

Uchwalenie przedłożeń.

Czł. Izby Hlava polemizował z br. Plenerem w kwestyi neoslawizmu, przyczem wykazywał, iż klucz do rozwiązania kwestyi czesko-niemieckiej leży w Sejmie praskim.

Następnie, po przeprowadzeniu dyskusyi szczegółowej przyjęto prowizoryum budżetowe w drugiem i trzeciem czytaniu, toż samo przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu traktat handlowy z Rumunią, ustawę upełnomocniającą, ustawę o podniesieniu hodowli i o zużytkowaniu bydła, oraz kontyngent spirytusu.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Z Sejmów krajowych.

Sejm szląski w Opawie dokonał wczoraj weryfikacyi ostatnich wyborów do Sejmu i załatwił szereg kwestyj subwencyjnych.

Następne posiedzenie odbędzie się d. 4 stycznia.

*

Wczoraj rozpoczął obrady Sejm bukowiński.

Po odczytaniu wpływów i kilku przedłożeń Wydziału krajowego, p. Onciuł przedłożył wnioski nagłe w sprawie reformy wyborczej gminnej dla m. Czerniowiec i w sprawie użytkowania domen religijnych przez włościan.

Przeciw ostatniemu wnioskowi przemawiali arcybiskup ks. Repta i Prezydent kraju dr. Bleyleben wywodząc, że wniosek ten przekracza kompetencyę Sejmu.

Reprezentanci Polaków, Niemców i Żydów oświadczyli, że wstrzymują się od głosowania nad tym wnioskiem, poczem p. Onciul wniosek ten cofnął.

Następnie p. Onciul motywował swój wniosek w sprawie rewizyi statutu Banku krajowego.

W dyskusyi nad tym wnioskiem zabrał głos dyrektor Banku krajowego p. Lupu, przyczem pewien wykrzyknik p. Weidenfelda dał powód do ostrego starcia między tym posłem a mowcą.

P. Mikołaj Wassilko przedłożył wniosek nagły w sprawie kolei lokalnej Brodina-Seletyn.

Po przekazaniu wniosków komisyom, posiedzenie zamknięto.

Następne odbędzie się w piątek.

*

Sejm morawski wszystkimi głosami przeciw głosom Niemców wolnomyślnych i socyalnych demokratów uchwalił w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę w sprawie dalszego pobierania podatku od piwa w dotychczasowej wysokości, w myśl wniosku komisyi finansowej.

Następnie przyjęto sprawozdanie Wydziału krajowego co do prowizoryum budżetowego od 31 stycznia do 31 marca.

KRONIKA.

Lwów, 30 grudnia.

— **Kalendarz.**

Piątek (31 grudnia):

Sylwestra Pap. — Lassota. — Sewastyana.

Wschód słońca o godzinie 7·23 rano, zachód słońca o godzinie 3·31 po południu.

— **JE. Prezydent sądu krajowego wyższego** dr. Tchorznicki powrócił do Lwowa i objął urzędowanie.

— **Mianowanie.** Wydział krajowy zamianował dr. Emila Müllera krajowym inspektorem szpitali.

— **Koło literacko-artystyczne** donosi, że tańce w „Wieczór Sylwestrowy“ rozpoczną się o godzinie 9 wieczorem.

— **Nowe bilety jazdy na austryackich kolejach państwowych.** Z powodu wejścia w życie z dniem 1 stycznia 1910 nowej taryfy osobowej na austryackich kolejach państwowych okazało się koniecznem obdzielić aż do tego dnia wszystkie stacye, oraz stacye w ostatnim czasie upaństwowionych kolei prywatnych, nowymi biletami kartonowymi. Ilość zapotrzebowanych na pierwszy kwartał roku 1910 biletów kartonowych, które należało wykonać w ciągu ostatnich 3 miesięcy b. r., wynosi około 92 milionów.

Mimo wytężenia wszystkich sił w trzech drukarniach biletów kolejowych w Wiedniu, Pradze i Lwowie i pomimo oddania do druku części biletów przedsiębiorstwom prywatnym, nie można było z powodu nader wielkiej ich ilości, jakoteż powstałych z tego powodu technicznych trudności zaopatrzyć już obecnie wszystkich kas osobowych we wszelkie zapasy potrzebnych biletów.

Z tej samej przyczyny nie dał się też uskutecznić zamiar powzięty przez Zarząd kolei państwowych wyposażenia odnośnych stacyj galicyjskich w bilety trójjęzyczne z napisem polsko-niemiecko-ruskim. Wszelkie znaczniejsze stacye jak Lwów, Lwów-Podzamcze, Brody, Złoczów, Tarnopol, Podwołoczyska, Sambor, Drohobycz, Stryj, Skole, Chyrów, Zagórz i t. d. będą sprzedawały już od 1 stycznia 1910 w najbardziej uczęszczanych stacyach bilety z napisami niemiecko-polsko-ruskimi; a obdzielenie innych stacyj nastąpi w miarę możności i dalszego zapotrzebowania stopniowo w pierwszych miesiącach roku 1910.

† Zgon dr. Adama Bieńkowskiego. Z Wiednia donoszą: Zwłoki ś. p. dra Adama Bieńkowskiego po pokropieniu w kościele polskim na Rennweg, które nastąpiło dziś o godzinie 3 po południu, przewiezione zostaną do Lwowa, gdzie pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 2 stycznia, o godz. 3 po południu z głównego dworca kolejowego na cmentarz Łyczakowski.

— **Informacye dla robotników sezonowych udających się na robotę do Niemiec.** Wskutek zaprowadzenia kart legitymacyjnych dla robotników sezonowych udających się do Niemiec na robotę, wydał pruski minister spraw wewnętrznych specyalne rozporządzenie wykonawcze, polecające tamtejszym władzom policyjnym pouczać robotników o sposobie legitymowania się w państwie niemieckiem.

W myśl tych rozporządzeń mają pruskie władze policyjne, znajdujące się w miejscu pracy, tudzież pruskie graniczne władze policyjne zwracać uwagę powracających do kraju robotników na najważniejsze postanowienia sposobu legitymowania się i wzywać ich, aby na przyszłość zaraz po przekroczeniu granicy pruskiej postarali się o legitymacye w urzędach granicznych niemieckiego Biura centralnego dla robotników rolnych. Zarazem polecono tym władzom zwrócić szczególniejszą uwagę powracających przez wschodnią granicę Prus robotników na tę okoliczność, że o ileby byli zatrudnieni w gospodarstwie rolnem, to po 1 maja 1910 wogóle nie będą mogli być legitymowani w miejscu pracy, zresztą zaś w każdym wypadku legitymowania się w miejscu pracy, będą musieli złożyć należytość legitymacyjną w kwocie 5 marek, zamiast 2 marek. Z tego wynika, że karty legitymacyjne nabyte w urzędach granicznych nietylko taniej kosztują jak w miejscu pracy, lecz także przez legitymowanie się na granicy unikają robotnicy niebezpieczeństwa, iż z powodu spóźnionego zgłoszenia się do legitymacyi wogóle nie zostaną dopuszczeni do pracy w gospodarstwie rolnem, a w danym razie nawet wydaleni z kraju.

Także zalecono pruskim pracodawcom, aby zwracali uwagę zatrudnionych u nich obecnie zagranicznych robotników na powyższe rozporządzenia, zwłaszcza, że we własnym interesie tych pracodawców leży, przyjmować tylko robotników legitymowanych na granicy, gdyż tylko tego rodzaju robotnicy dają im pełną gwarancyę, że ze względów policyjnych co do przeszłości ich nie można im niczego zarzucić i że zatem nie należy obawiać się przedwczesnego ukończenia stosunku pracy przez wydalenie ich z powodu złamania kontraktu, z powodu popełnienia czynów karygodnych, lub z jakiegoś innego z wyż wymienionych powodów. Zresztą także i niemieckie Biuro centralne dla robotników rolnych w Berlinie ma rozdzielać między robotników wskazówki o sposobach legitymowania się.

— **Wieczór Zapolskiej,** który miał miejsce w Warszawie dnia 19 b. m., powiódł się nadzwyczajnie. Urządziło go Stowarzyszenie równouprawnienia kobiet. Odbył się zaś w sali Techników wobec niezliczonych tłumów publiczności. Poświęcony cały ocenieniu działalności piśmienniczej Zapolskiej, składał się z wysoce zajmujących referatów, odczytanych przez samych autorów w osobach pań Walewskiej, Koszutskiej — pp. Gackiego, Rzymowskiego, Ulanowskiego, Gorczyńskiego. — Burze oklasków wynagradzały referentów; nazwisko Zapolskiej, która złożona chorobą w klinice profesora Gluzińskiego, nadesłała list i telegram, powitany przez publiczność powstaniem z miejsca i entuzyastycznemi brawami. Wieczór Zapolskiej powtórzony zostanie w tym samym składzie w Łodzi, Radomiu i w ogóle w całem Królestwie Polskiem. — Tytuły referatów odczytanych są: — C. Walewska — „Zapolska w stosunku do sprawy kobiecej“, — St. Gacki „Dramatyczna twórczość Zapolskiej“, — pani Koszutska „Ogólne wrażenia — Rzymowski Zapolska w „O czem się nie mówi“ — Ulanowski „Różne fazy twórczości Zapolskiej“ i t. d. — Wszystkie te referaty wyjdą w osobnej książce poświęconej Zapolskiej.

— **Uczniowie szkoły męskiej im. «Konarskiego» we Lwowie** odegrają dnia 1 stycznia 1910 w sali „Sokoła II“ przy ul. Szeptyckich l. 68 na dochód Towarzystwa Związek Rodzicielski „Betleemski Żłobek“, utwór sceniczny w 5 aktach 6 odsłonach ze spiewami i tańcami. Początek punktualnie o godzinie 5 po południu. W antraktach koncert orkiestry mandolinistów „Nokturn“.

— **Sprzedaż mięsa wągrowatego.** Sprawa sterylizacyi mięsa wągrowatego i następnej jego sprzedaży, jakkolwiek uregulowana po części uchwałami Rady miejskiej, nie jest jeszcze zupełnie jasna i przy różnej sposobności powstają w tej sprawie rozmaite kwestye do rozstrzygnięcia. Celem zbadania dokładniejszego tej rzeczy, postanowiła sekcya finansowa wydelegować do Wiednia dyrektora tutejszej rzeźni, który będzie miał za zadanie zbadać przedewszystkiem urządzenie istniejącego tam prywatnego zakładu asekuracyjnego od węgrzycy, a dalej warunki, pod jakimi mięso wągrowate dopuszczone jest w Wiedniu do sprzedaży na targach. Daty zebrane będą służyć za podstawę do stanowczego unormowania tej sprawy w naszem mieście.

— **Na herbaciarnię** dla ubogich złożyli datki w dalszym ciągu: pp. Dylewscy 10 kor., Łomnicka 5 kor., Franciszka Prochaska 5 kor., Helena Jahoda 2 kor., Franciszek Próchnicki 5 kor., Joanna Mahlowa 6 kor., hr. Leonowa Pinińska 20 kor., Joanna Schilling 6 kor., dyrektorka Adolfina Wolter 4 kor., Antoni i Marya Kauczyńscy 5 koron, ks. Jan Slósarz 10 kor., Bronisława Frycowa 5 koron, Eugeniuszowa Piasecka 5 kor., Paweł Rzeńko 2 kor., Janowa Pawlikowska 20 kor., Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie 100 kor., Zofia Teliczek 10 kor., Didolić i Prpić 10 kor., hr. Otylda Stadnicka 10 kor., ks. prałat Zygmunt Lenkiewicz 20 kor., Bożena Milska 10 kor., Langer i Sp. 5 kor., Kazimierz Mrówczyński 5 kor., Dudykiewicz 580 bułek, Hager 15 chlebów, Metzger 100 bułek i 5 chlebów, Strucz 10 kg. chleba, Lebwohl 5 chlebów, Pinkas 2 chleby, Kiesler 5 chlebów, Szkowion 5 kg. cukru $^1/_2$ kg. herbaty, N. N. 5 kg. cukru, Musiałowicz 5 kg. cukru $^1/_4$ kg. herbaty.

Za wszystkie datki w imieniu biednych serdeczne „Bóg zapłać“.

Michalina Michalska.

† Julia Kallenbachowa, matka profesora Uniwersytetu lwowskiego dr. Józefa Kallenbacha, zmarła dnia 27 bm. w Kijowie, w 77 r. życia.

Pogrzeb odbędzie się jutro w Kamieńcu Podolskim.

△ **Znaleziono:** damską torebkę z pularesem, zawierającym 1 kor. 56 hal.; obok kościoła OO. Karmelitów książkę do nabożeństwa; w ul. Zyblikiewicza kartę zastawniczą Banku hipotecznego na złotą obrączkę, zastawioną na 12 koron.

△ **Zgubiono:** w drodze z ulicy Łyczakowskiej do ulicy Panieńskiej złotą bransoletkę łańcuszkowej roboty; złoty medalion opatrzony monogramem M. S.; w przechodzie z ulicy Piekarskiej na plac Bernardyński czarny pulares z monogramem O. R., zawierający złotą dziesięciokoronówkę i 2 kor. 80 hal.; książeczkę galic. Kasy Oszczędności na 324 kor. 57 hal.; złotą bransoletkę, wartości 40 kor.; dużą czarną chustkę zimową.

△ **Ucieczka oszusta.** Policyi tutejszej doniesiono wczoraj, iż zbiegł ze Lwowa właściciel nowo otwartego biura posługaczy na rowerach pod nazwą „Kolarze“, Wiktor Bętkiewicz. Zbiegły miał pozostawić znaczne długi. Między poszkodowanymi najdotkliwszą stratę poniósł kupiec p. Jakób Roseman, który dał Bętkiewiczowi na kredyt siedm rowerów, wartości 753 koron. — Rowery te Bętkiewicz posprzedawał lub porozdawał do naukі za złożeniem 100 koron kaucyi rozmaitym osobom, którym obiecał dać w swem biurze posady.

△ **Kradzież worka z listami pieniężnymi.** Pod zarzutem kradzieży worka z listami pieniężnymi, zawierającymi 14.000 kor., jaką popełniono niedawno na tutejszym głównym dworcu kolejowym, aresztowała policya w dalszym ciągu woźnego pocztowego Tiachneboka.

△ **Kronika policyjna.** Policya tutejsza przytrzymała wczoraj zbiega wojskowego Wilhelma Herzenbala, poszukiwanego za liczne kradzieże. Przy aresztowanym znaleziono pięć wytrychów i pulares, zawierający 11 kor. 58 hal.

— A, — teraz rozumiem!

— Nie gniewajże się, papo.... Na mojem miejscu, uczyniłbyś to samo.

— Zażartowaliście sobie ze mnie, jak z dziecka. Ale przebaczam wam, byłem bowiem w rozpaczy, widząc że poślubiasz tego nieznośnego grubasa, trzy razy starszego od ciebie.

— Protestuję, wuju! — zawołał Jakób — i proszę nic złego nie mówić o moim przyjacielu Alcydzie, który jest najzacniejszym w swiecie człowiekiem. Potrzeba było tak wielkiej, jak jego, dla mnie przyjaźni, aby go skłonić do odegrania tej komedyi, tem przykrzejszej dla niego, że sama myśl o związku małżeńskim przejmuje go strachem.

— Jesteście oboje niepoprawnemi, swawolnemi dziećmi i zabawiliście się w grę bardzo niebezpieczną.... Ale, czekajcie, będę pomszczony, gdy zostanę dziadkiem....

— Więc zgadzasz się, ojcze?

— Cóż mam robić, gdy mnie zmuszacie. A zresztą nie potrzebujecie już mego zezwolenia.

— Ależ nie tak szybko, mój Jakóbie... — zauważyła ciotka.

— Oczywiście.... musimy czekać, aż wyjdą zapowiedzi....

— I aż odbędziesz formalne starania się, mój piękny siostrzeńcze....

— To już, wujaszku, odbyte, — przez prokuracyę....

— Jakób przysyłał mi bukiety za pośrednictwem swego przyjaciela, p. Giraud — rzekła śmiejąc się Walentyna.

— No, jestem pobity.... Ale teraz uważaj, Jakóbie. Ta szalona główka może ci wymyśleć twarde orzechy do zgryzienia. Nie zbyt posłuszna córka, będzie zapewne dość krnąbrną żoną.... Jeśli więc nie będziesz szczęśliwy....

— Ha, w takim razie — rozwód....

— Mam już w tem wprawę! zaśmiała się Walentyna....

Kilka lat od czasu ślubu minęło, a jednak ani razu wzmianki nie było o rozwodzie i zapewne nigdy nie będzie.

Są szczęśliwi. —

Za kradzież koronek i rozmaitych drobiazgów na szkodę p. Matyldy Halpernowej aresztowała wczoraj policya jej służącą, Annę Stelmachównę.

Z budowy domu p. Jakóba Krocha przy ul. Leona Sapiehy skradziono rozmaite narzędzia monterskie, wartości 150 kor.

Ze schodów realności przy ul. Hetmańskiej l. 22 skradziono pięć metrów chodnika, wartości 50 kor.

† Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie, Ferdynand Kędzierski, jubiler i złotnik, weteran z r. 1863, w 73 r. życia; Klemens Żukotyński, adwokat krajowy;

w Tarnopolu, Edward Grzybski, emer. dyrektor szkoły realnej w Śniatynie, w 63 r. życia.

— Rada opiekuńcza w Krakowie. Na wczorajszem posiedzeniu Rady opiekuńczej wybrano wiceprezesami ks. prałata Wądolnego i radcę sądu krajowego wyższego p. Szybalskiego. Następnie uchwalono wnieść do Rady m. Krakowa p ośbę o utworzenia instytucyi Opieki zawodowej na wzór podobnych instytucyj, istniejących w Morawskiej Ostrawie i Bernie morawskiem, poczem obradowano nad polepszeniem stanu finansowego.

— Wydział wielki Kasy Oszczędności m. Krakowa na posiedzeniu wczorajszem uchwalił, aby dyrekcya przy rozdziale czystego zysku za r. 1909 przedstawiła wniosek o udzielenie 10.000 koron na szkoły kresowe.

— Echa świętokradztwa na Jasnej Górze. Z Paryża donoszą nam: Ks. prałat Postawka, zasłużony rektor tutejszego kościoła polskiego i dyrektor misyi polskiej w Paryżu, przejęty do żywego faktem świętokradztwa na Jasnej Górze, zajął się jak najgorliwiej tą sprawą i poruszył sprężyny policyi paryskiej i londyńskiej w celu odszukania skradzionych przedmiotów. Ks. prałat wyznaczył też z własnych funduszów sumę 10.000 franków nagrody dla tego, ktoby wpadł na trop złoczyńców.

— Wypadek na kolei. Z Kolina telegrafują: Z powodu wichru dwa wozy na stacyi Radbar poczęły się toczyć po pochyłości toru i wpadły na pociąg towarowy. Lokomotywa pociągu towarowego znacznie uszkodzona. Oba wozy zdruzgotane. Ze służby kolejowej dwie osoby odniosły lekkie rany.

— Okradzenie posła. Perskiemu posłowi, który przybył do Wiednia z Rzymu skradziono z kufra w czasie podróży klejnoty na 6000 kor. Ponieważ plomby austryackie w Pontebie nałożone nie zostały przerwane, przypuszczają, że kradzieży dokonano jeszcze we Włoszech.

— Samobójstwo w pociągu. W pociągu porannym, zdążającym z Krakowa do Wiednia, znaleziono w poniedziałek w przedziale I. klasy wisielca. Samobójstwo popełnił desperat prawdopodobnie między Oświęcimiem a Dziedzicami. W portfelu samobójcy znaleziono kilkanaście tysięcy rubli. Osobistości desperata dotychczas nie stwierdzono.

— Hojny zapis. *Hlas Naroda* donosi, że zmarły onegdaj czeski właściciel dóbr Sztolc uczynił w testamencie legat 600.000 koron na czeski szpital dla dzieci.

— Uwolnienie. Aresztowany w Warszawie Bronisław Koskowski, dyrektor Tow. akc. „Fr. Karpiński i Sp.", został po dwu dniach uwolniony.

— Wykonanie trzech wyroków śmierci. W nocy z poniedziałku na wtorek w cytadeli warszawskiej z wyroku sądu wojennego powieszono 3 członków frakcyi rewolucyjnej lubelskiej organizacyi bojowej P. P. S: Józefa Syskę, Ludwika Ciupę i Mieczysława Skarzyńskiego. Skazani oni zostali za napad na furgon pocztowy. Zabito wówczas 5 żołnierzy konwojujących i pocztyliona, pieniędzy zabrano 6500 rubli.

Kronika zagraniczna.

* Kradzież 150.000 franków. Z Berlina donoszą, że doktor medycyny Jan Kopak, który przybył tam z Brazylii, został w jednym z hoteli okradziony. W tajemniczy sposób wyjęto mu z torby podróżnej list kredytowy Banku w Montevideo przekazany na Bank uragwajski w Genui. List ten opiewał na kwotę 150 000 fr.

* Katastrofa kolejowa. Z Kaiserslautern, w Bawaryi, telegrafują: Na stacyi Neuhambach szybująca lokomotywa najechała na ostatni wagon pociągu osobowego, przyczem 18 podróżnych lekko zostało zranionych.

Notatki literacko-artystyczne.

»Przewodnik naukowy i literacki«, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, wyszedł za miesiąc grudzień i zawiera: I. „Z życia domowego szlachty sandeckiej w epoce Wazów", napisał ks. Jan Sygański T. J. — II. „Materyały do historyi polskiej XIX. w. Działalność emigracyi z r. 1831 na terenie Turcyi do pokoju paryskiego", napisał Fr. Rawita-Gawroński. — III. „Fryderyka Chopina pierwsze lata w Paryżu" (1831—1838). Studyum biograficzne, napisał F. Hoesick. — IV. „Szkoły i wychowanie polskie na emigracyi ekonomicznej", napisał Antoni Karbowiak. — V. „Z dziedziny socyologii", napisał dr. Władysław Pilat.

Ze sztuki. Komitet wystawy „Sztuka a dziecko" przypomina, że ostatni termin przysyłania prac jest dnia 10 stycznia 1910 r. Na wystawie wygłoszony będzie szereg odczytów i pogadanek: p. dr. Bachowskiego, p. dr. Lenkiewicza, p. Schröders, p. dr. Piotrowskiego i innych. Protektorem wystawy jest Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Ignacy Dembowski.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we czwartek, po raz 5ty „Walc miłości", operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera.

W piątek, o godz pół do 4 po poł. 1sze Sylwestrowe przedstawienie „Księżniczka dolarów", operetka w 3 aktach Leona Falla. (Ceny miejsc zniżone).

W piątek, o godz. pół do 8 wieczorem 2gi Sylwestrowe przedstawienie „Rok 1909", przegląd sceniczny w 12 oddziałach.

W sobotę, o godz. pół do 4 po poł. „Betleem polskie", jasełka w 3 aktach Lucyana Rydla.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem „Halka", opera narodowa w 4 aktach Stan. Moniuszki; w partyi „Jontka", wystąpi Józef Mann.

W niedzielę, o godz. pół do 4 poł. „Madame-Sans-Gêne", komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou; z p-nią Siemaszkową w roli tytułowej i p. Feldmanem w roli Napoleona; po raz 1szy po powrocie z urlopu.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem „Faust", opera w 5 aktach K. Gounoda; gościnny występ H. Drzewieckiego, artysty opery warszawskiej.

W poniedziałek, po raz 2gi „Aktorki", komedya w 4 aktach Stefana Krzywoszewskiego.

We wtorek, po raz 6ty „Walc miłości", operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera.

We środę, po raz 3ci „Aktorki", komedya w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego.

We czwartek, o godz. pół do 4 po poł. „Betleem polskie", jasełka w 3 aktach Lucyana Rydla.

We czwartek, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 7my „Walc miłości", operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Piątek, nowość „Wielki Fryderyk", sztuka w 6 aktach Adolfa Nowaczyńskiego. (Początek o godzinie 7-mej.)

Sobota, po poł. „Betleem polskie", jasełka w 3 aktach Lucyana Rydla. (Ceny popularne).

Sobota, „Wielki Fryderyk", sztuka w 6 aktach Ad. Nowaczyńskiego. (Początek o g. 7-mej).

Niedziela, po poł. „Kopciuszek", widowisko fantastyczne z tańcami i śpiewami, przerobił na scenę A. Walewski. Początek o godzinie 3ej. Ceny zniżone do połowy.

Niedziela, „Wielki Fryderyk", sztuka w 6 aktach Ad. Nowaczyńskiego. (Początek o godzinie 7-mej).

Poniedziałek, „Wielki Fryderyk", sztuka w 6 aktach Ad. Nowaczyńskiego. (Początek o godzinie 7-mej).

Wtorek, „Wielki Fryderyk", sztuka w 6 aktach Ad. Nowaczyńskiego. (Początek o godzinie 7-mej).

Sroda, „Wielki Fryderyk", sztuka w 6 aktach Ad. Nowaczyńskiego. (Początek o godzinie 7-mej).

Czwartek, po poł. „Judyta", tragedya w 5 aktach Fryderyka Hebla. (Pół ceny).

Czwartek, wieczorem „Wieczór trzech króli", komedya w 5 aktach W. Szekspira.

Z TEATRU.

(„Aktorki", komedya w 4 aktach Stefana Krzywoszewskiego).

Swiat kulis, szminki, papierowych koron królewskich i bibuły dziennikarskiej ma zawsze w sobie coś pociągającego. Mówi się o nim z uśmieszkiem dyskretnym jak o sensacyjnej, pieprznej historyjce....

Teatr i redakcya zalatują jeszcze ciągle zapaszkiem ....owocu zakazanego.

Idziesz za kulisy — pyta jakiś zamaszysty szlagon kolegę, który „zmarnował się" niegdyś i poszedł na „literata", aoczy błyszczą mu szelmowskim uśmiechem, w którym kryje się zarówno zgorszenie, jak i zazdrość..., Garderoby aktorek, duszny zapach perfum, pudru, upajające szepty, spojrzenia, cała ta „atmosfera" teatralna, o jakiej czyta się tak często w tanich romansach francuskich, staje przed oczyma każdego, przed kim zamknięte są podwoje „wejścia za kulisy". Resztę dopowiada już własna fantazya i zaszczepiony od dziecka przez bogobojne mamy świętoboją, który ma jedną nazwę na wszystko, co jest teatrem: rozpusta! A, że dziennikarze stykają się niejednokrotnie z tym światem na wielu platformach swej działalności, więc i na nich spada odium opinii publicznej! Dzisiaj zmieniły się już stosunki, szczególniej w naszem mieście, gdzie brak bezpośredniej łączności między prasą a teatrem. Aktor, dziennikarz wyzbywa się zwolna najcharakterystyczniejszych znamion swego zawodu. Staje się takim samym pracownikiem społecznym, jak pierwszy lepszy obywatel tego kraju, zatraca wyłączność stanowiska, które przestało dawać mu jakieś uprawnienia, czy przywileje. Dzisiaj nie spotyka się prawie między nami takich typów jak Nieciuszko z komedyi Krzywoszewskiego, a coraz trudniej o takie aktorki, jak Anna lub Justyna. Wszystko idzie pod sztrych zrównoważonego porządku, pod jedną linię życia.

Warszawa ma inne od naszych stosunki. Tam teatr i redakcya były przez długie lata jedyną ostoją ducha narodowego, tam aktor, dziennikarz, poeta jest niemal dotąd benjaminkiem, rozpieszczonem dzieckiem, któremu przebacza się wszystko za to, że jemu jednemu wolno przemawiać do serc, do duszy narodu. Ztąd w Warszawie wyrobił się też specyalny typ aktora polskiego i dziennikarza. Ma on wiele stron ujemnych, lecz więcej jeszcze dodatnich Krzywoszewski zna go na wylot. Obserwował go od lat, żył z nim, podpatrzył jego wszystkie znamiona. A teraz zużytkował swój materyał obserwacyjny w komedyi przedstawionej wczoraj po raz pierwszy na scenie lwowskiej. Autor nie trzymał się niewolniczo wzorów, jakich nie brak w Warszawie. W Nieciuszku, Makockim, w Annie i Justynie dał syntezę ogólną tych wszystkich rysów charakterystycznych, jakie wydobyły się na wierzch w tamtejszym światku z pod znaku nożyc i Melpomeny i ułożył z nich fabułę komedyi bardzo żywej i interesującej.

W ekspozycyi „Aktorki" wprowadza Krzywoszewski na deski teatralne wnętrze redakcyi. Maluje je barwnie, plastycznie. Jest to obrazek dla nas dość obcy... zapewne specyalnie warszawski. Przychodzą abonenci i zamawiają płatne nekrologi, których treść zależy od... sumy złożonej w administracyi, przychodzą aktorki i buszują po redakcyi i drukarni jak u siebie w domu. Roznoszą herbatę, ploteczki, urabiają opinię i uczą młodych zapaleńców jak pisać należy, aby mieć całe buty, a w kieszeni rubla na czarną z koniakiem u Semadiniego. Z gwarnej tej gromadki wysuwa się na pierwszy plan postać Konstantego Nieciuszka niezmiernie wyrazista i dla mnie przynajmniej niezmiernie sympatyczna.

Był on kiedyś Farysem Pisał wiersze, w których bił silny tętna serca rozkochanego we wszystkiem, co wielkie, dobre, szlachetne. Prawda, że już wówczas przesłaniała mu oczy mgła zadumy, melancholii, tęsknoty, lecz poprzez srebrzyste jej opary przeświecało słońce. I to słońce zagasło. Dlaczego — nie wiemy. Życie je zapewne przyćmiło, pogasiło wszystkie promyki złote, wszystkie ognie płonące niegdyś tak jasno. Zostały tylko wspomnienia — biedne, obłocone strzępy złudzeń młodości.

W innem środowisku taki Nieciuszko zmarniałby ze szczętem, jak na lwowskim bruku marniało niegdyś wielu Warszawka podtrzymała go jednak swą błyskotliwą, świetną atmosferą, w której Nieciuszko nauczył się wegetować i.. śmiać z własnego dramatu. Na scenie poznajemy go już takim... *Jenseits des Guten und Bösen*. Powiada, że jest kramem, w którym wszystkiego dostanie. Potrzeba dowcipu, napisze dowcip, trzeba nekrologu napisze nekrolog nawet o takim, który w kryminale siedział, trzeba wzruszyć czytelnika — wzruszy go do łez, byle mieć z czego żyć, byle nie iść za nawias, poza wrota tego światka, bez którego on już istnieć nie umie i nie może.

Nieciuszko nie należy jednak bynajmniej do kategoryi ludzi zupełnie rynsztokowych. Białe skrzydła duszy połamały mu burze, poplamiły kałuże, lecz z dawnych skarbów zostało jeszcze tyle zasobów, że można nimi od biedy nakarmić życie. I to życie ukazuje autor w szeregu sytuacyj, w których zarysowuje się postać Nieciuszki coraz wyraźniej i plastyczniej.

W „Aktorkach" jest on wprawdzie figurą drugoplanową, Krzywoszewski opracował ją wszakże tak subtelnie, wycieniował jej kontury psychiczne tak dokładnie, że Nieciuszko występuje tu na pierwsze miejsce skupiając na sobie całą uwagę i zainteresowanie widowni.

Obok Nieciuszki i stosunku jego z Justyną, który sam w sobie jest dramatem oparł autor akcyę „Aktorek" o drugi równorzędny konflikt dramatyczny, jaki wytwarza się z miłości Anny, aktorki, do Henryka Liskiego. Obie te postacie, ich uczucia i dusze przeciwstawił dla równowagi Krzywoszewski Nieciuszce i Justynie. Po jednej stronie człowiek bez dogmatu, po drugiej zapalony działacz społeczny, który wierzy w to, co czyni. Tu typowa aktorka, którą tylko deski teatralne dzielą od kurtyzany, tam kobieta — cały człowiek, której scena i szminka nie pozbawiły czystości sentymentu, ani serca umiejącego kochać prawdziwie i silnie.

Oba te konflikty zlewają się w całość fabuły przeprowadzonej przez cztery akty z wielką i właściwą tylko wytrawnym piórom zręcznością sceniczną. Krzywoszewski jest doskonałym budowniczem. Robota jego odznacza się elegancyą wykończenia i dokładną znajomością wszystkich arkanów sztuki dramatopisarskiej. Każdy akt tworzy sam dla siebie zaokrągloną całość w której nie brak ozdób architektonicznych o rzetelnej wartości artystycznej.

Jak pomysłowo n. p. wypełniony jest akt trzeci, którego celem jest doprowadzenie do scysyi Anny z siostrą Henryka. Ile rzewnego humoru, w którym omal, że łzy nie błyszczą, ile sentymentu jest w rozmowie Nieciuszki z chłopakiem, który deklamuje mu jego własne poezye, te jego święte, czyste pamiątki młodości, ile werwy, w całym zespole! Krzywoszewski poszedł w „Aktorkach" o duży krok naprzód. Talent jego wypowiedział się tu wszystkimi walorami i stworzył dzieło. kto wie, czy nie najlepsze z dotychczasowego dorobku autora „Przywódcy".

Grano też „Aktorki" popisowo. Jeżeli Nieciuszko zajął uwagę moją całkowicie i wydał mi się bohaterem wczorajszego wieczoru, to zawdzięczam to wrażenie wyłącznie p. Żelazowskiemu. Jak niegdyś dziękowałem mu osobiście za Piotra Carusa, tak dzisiaj dziękuję mu za Nieciuszkę. Tej kreacyi nie zapomnę długo. I pani Siemaszkowej należy się pełne podziwu uznanie. Jej gra była żwierciadłem duszy Anny. Opromieniało ją zrazu uczucie — p. Siemaszkowa znalazła dla niego akcenty dziwnie ciche, szczere, a głębokie — które zmącił potem ból, gorżki palący ból wstydu i upokorzenia. Świetnie trafiła we właściwy, a przecież zawsze dyskretny ton lekkomyślnej, rozpustnej aktorki p. Zofia Dobrzańska, trudną i dość w efekty sceniczne ubogą rolę Henryka Liskiego umiał utrzymać na odpowiednim poziomie artystycznym p. Hierowski. „Aktorki" dały również p. Jankowskiej sposobność do popisu w epizodzie jak gdyby stworzonym dla warunków jej talentu, nic też dziwnego, że podobała się ogólnie w niewielkiej, lecz z wielkim humorem i wdziękiem zagranej roli spodeńkowej Jasia.

Z wielu artystów biorących udział w przedstawieniu wczorajszem nie sposób wymienić wszystkich. Podkreślić tylko należy grę jak zawsze bardzo staranną p. Retterowej, która poprowadziła doskonale scenę rozmowy z Anną, p. Nowackiego, p. Rowińskiej, p. Biegańskiego i. i.

Widownia przyjęła zrazu komedyę p. Krzywoszewskiego dość ozięble, rozgrzała się wszakże po drugim już akcie wywołując kilkakrotnie artystów, którzy przyczynili się rzetelnie do sukcesu odniesionego przez „Aktorki" na naszej scenie.

Alfred Wysocki.

Alma Mater górników.

Leoben.

(Ciąg dalszy).

A oto i Bruk nad rzeką Murą, najdłuższy przystanek, gdzie na pociąg do Leoben czekać trzeba przeszło godzinę.... Czekało się tak zawsze; od trzydziestu lat nic się tu niezmieniło. Ile to oczu z wyrazem tęsknoty za krajem i za tem wszystkiem, co tam w Ojczyźnie drogiego zostało, błądziło po tych kątach z myślą smutną, że nie będzie można wrócić, aż po roku, bo i za drogo i za daleko, by sobie na świąteczne pozwalać wycieczki! Dokoła obce twarze, obcy język w niezrozumiałym styryjskim dyalekcie i to wszystko, co daje znakomity podkład nostalgii, o jakiej pojęcia mieć nie może, kto jej raz w życiu nie przeszedł.

Gdzie ja tam w Loeben znajdę jaką duszę bratnią, myślałem wsiadając przed laty do pociągu wyruszającego z Bruku do Leoben. Przyszła mi wtedy w pomoc wskazówka starego Leobeńczyka, który radził przy wysiadaniu z wagonu krzyknąć tylko głośno: psia krew! a niewątpliwie jakiś Polaczek zjawi się na ten nasz odzew ze wszystkich, — mimo swej pozornej trywialności — najpopularniejszy. Skutek był istotnie zdumiewający... za chwilkę otoczyło mnie grono kochanych rodaków.

Fortel taki okazał się tym razem zbyteczny.... na dworcu oczekiwali nas członkowie „Czytelni polskiej akademików górniczych w Leoben", którzy odprowadzili nas do kwatery a następnie do gospody: „pod Murzynem", gdzie się w tym roku polski „Polonia" stołuje.

Gospodę tę możnaby, jak „Auerbachskeller" w Lipsku, unieśmiertelnić w jakim górniczym „Fauście". Wybrali ją Polacy, bo najbliżej Akademii, więc w pauzie kilkuminutowej między wykładami można skoczyć w obiadowej porze na zupę i *Rindfleisch mit Linsen und Gerōste* i jest blisko niej z ze-

garem wieża, pod której, jak pod fioryańskiej bramy sklepieniem, defilowały niegdyś wojska napoleońskie zanim na przedmieściu Mühltal podpisany został akt pokoju. Moment ten przypomina się potomności mniej niż skromnym pomnikiem, który ma na kolumnie amorka, symbolizującego prawdopodobnie anioła pokoju, a u spodu krótki napis *Pax*.... Godziny były przed laty z wieży po uderzeniu, obwieszczane miastu przez osobnego stróża — Chronosa i za czasów Hermana i Dorotei rozbrzmiewał snadź spokojnie i bez przeszkody głos stentorowy, nawołujący do snu obywateli:

Zehn Uhr hat geschlagen!....

Dziś nawoływanie to zniesiono, podobno z tego powodu, że zbyt często spotykały wieżowego stróża zapytania o godzinę, ze strony akademików, którzy nie otrzymawszy odpowiedzi, wysyłali pod adresem bądź co bądź przedstawiciela autonomicznego porządku najnieprzyjemniejsze propozycye, jakim tenże ze względu na odległość tak znaczną, nie mógł zadość uczynić. Leoben wogóle zmieniło się do niepoznania. Z małego, o czterech ulicach miasteczka, powstało duże miasto, oświetlone elektrycznie, gdzie jest sąd obwodowy i gdzie wychodzą aż dwie gazety. Z zabytków przeszłości ostał się kamienny górnik nad studnią, z odrapywaną wielokrotnie „skórą“, której studenci starali się w porze, jak najmniej stosownej, nadawać kolor właściwy (czarny) przy użyciu kinrusu, lub innej łatwo deszczem rozpuszczalnej mastygi Z dawnych ognisk życia towarzyskiego na tle międzynarodowem, zaprzepaszczony został bez śladu sławny „Turl“ akademicki, kawiarnia *zur Feldapotheke*, gdzie tak słodką były przynętą modre oczka uroczej Joasi, które bardzo nieraz przeszkadzały w należytem zgłębianiu *Bergbau-Eisenhütten* a nawet i *Forstkundy*. Dziś niema takiej kosmopolitycznej kawiarni; młodzież grupuje się według narodowości i przekonań i zajmuje stosowne lokale, co ma tę dobrą stronę, że usuwa łatwą sposobność do zatargów i niesnasek a tę złą, że wyklucza kit międzynarodowy, który w oddawaniu się wspólnej zawodowej pracy w Akademii niemieckiej, miał także strony korzystne. Stary budynek Akademii, wystawiony jeszcze za czasów jej założyciela Tunnera, dawno już nie wystarcza na pomieszczenie sal wykładowych, rysunkowych, laboratoryów i gabinetów. Obecna *K. k. Montan Hochschule* mieści się w kilku zabudowaniach, wynajętych i przerobionych, między innymi także w dawnym szpitalu. Wskutek braku pomieszczenia ogłasza i w tym roku także rektorat Akademii: „że przyjęcie słuchaczów z poza obrębu Austryi zawisłe będzie od miejsc wolnych po wpisaniu się tubylców“. Cierpią na tem najwięcej Królewiacy, którzy tygodniami czekają na to warunkowe przyjęcie, Brak miejsca usunie dopiero w zupełności, wspaniały gmach Akademii, który się obecnie buduje w śródmieściu a ma być oddany do użytku już z wiosną roku przyszłego. (1910) W konstrukcyi zabudowania uderza ogromna sala rysunkowa, której sufit oszklony dominuje ponad dachem dwupiętrowego budynku.

Polaków studyowało w zeszłym roku przeszło 90, w tem znaczna liczba ze Szląska i Królestwa. Wszyscy naturalnie kupili się około swej Macierzy: „Czytelni polskiej“, która już od lat przeszło trzydziestu jest ogniskiem myśli i uczuć całej studyującej tu młodzieży naszej. Stowarzyszenie to chlubnie zapisało się na kartach dziejów akademickiego życia po za granicami Ojczyzny. Wśród burz narodowościowych, które szły falą gwałtowną przez państwo całe i dosięgły także Leoben, umiała „Czytelnia polska“ utrzymać zawsze swą godność i powagę. Niepokoje te wzniecała zawsze tylko młodzież z duszą junkiersko-hakatystyczną, której odłam pozyskać sobie zdołał także część obywateli miasta, działających w zaślepieniu, wbrew własnym interesom, bo przeważna część autochtonów żyje przecież z akademików.... Takie *Burschenschafty* jak „Cruxia“ (epigoni kryżaków niemogli się zrzeszyć pod nazwą bardziej stosowną!) zaczęły występować wobec polskich akademików prowokacyjnie.... W czasie, gdy w Gracu akademicy niemieccy pozdejmowali tablice z napisami słowiańskimi, zdjął ktoś pokryjomu także tablicę z napisem: „Czytelnia polska“ ze ściany w zabudowaniu Akademii. Oburzeni tem udali się Polacy z żądaniem wyjaśnienia do rektoratu, który tego rodzaju postępowanie napiętnował, jako żakostwo (*Bubenstreich*) i sprawę dokładnie zbadać postanowił. Wogóle przyznać to trzeba w imię słuszności i sprawiedliwości, że wszyscy profesorowie, jakkolwiek wyłącznie Niemcy, nigdy, przy żadnej sposobności nie zaznaczyli swej ku Polakom niechęci, ani też nie objawili skłonności ku forytowaniu słuchaczów niemieckich. Większość słuchaczów niemieckich okazała w tej sprawie także takt potrzebny. Reprezentanci niemieckich stowarzyszeń wydali ogłoszenie, które wywieszono w Akademii w brzmieniu następującem:

Der Ausschuss der Hörerschaft giebt hiermit kund, dass er die gesetzwidrige Wegnahme der Anschlagstafel der polnischen Lesehalle entschieden missbiligt.

Nie skończyły się jednak na tem zaczepki burszowskie. Wydział niemieckich studentów zwrócił się do Czytelni, ażeby Polacy na swych uroczystościach nie śpiewali po polsku. Równocześnie ci sami bursze oświadczyli wobec gminy, że nie ręczą za nic, jeśli Polacy będą dalej śpiewali polskie pieśni na ulicy. Przerażona takiem *dictum* gmina wysłała do Czytelni pismo z zawiadomieniem, że wszelkie uroczystości, urządzane przez Polaków, mogą się odbywać tylko za zezwoleniem gminy; słowem zaczęły się wytwarzać nieznośne stosunki na modłę pruskich, lub rossyjskich. Żądania Niemców uznali Polacy za nieuzasadnione i zawiadomili o tem wydział niemiecki, a równocześnie wobec tego, że obrażające w najwyższym stopniu prawo gościnności postępowanie Niemców było również w niesłychanym stopniu niekoleżeńskie, uznali Polacy wszelką pracę wspólną z Niemcami za niemożliwą i usunęli się też zupełnie od życia ogólno-akademickiego i nie biorą odtąd żadnego udziału w uroczystościach ogólno-akademickich.

Ponieważ *intra arma silent musae*, więc odbywanie studyów w takich warunkach ani przyjemne, ani korzystne nie było. Tymczasem niemieccy studenci w niegościnności swej i stanowisku wyzywającem poszli jeszcze dalej; oto następuje porozumienie między niemieckiemi stowarzyszeniami, by Polaków nie dopuścić do przewodniczenia na żadnem ogólno-akademickiem zebraniu. Dziwić się też nie można, że w młodych i krewkich organizmach budził się protest czynny, który stał się powodem licznych pojedynków. Ze sprawozdania, które na Zjeździe górników w r. 1906 złożył przewodniczący Czytelni J. Przedpelski, dowiadujemy się, że młodzież nasza zapatruje się na pojedynki z tego stanowiska, że uważa je za złe, niemniej jednak w stosunkach koleżeńskich za złe nieuniknione (?)

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kazet.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów odbyło dnia 20 b. m. zgromadzenie akcyonaryuszów i uchwaliło za rok 1908/9 z wykazanego bilansem zysku brutto w kwocie 447.286 koron 51 hal., a po odpisaniu 237 607 koron 35 halerzy, z czystego zysku 209.679 kor. 16 hal. wypłacić 4 i pół prc. dywidendę, czyli 22 kor. 50 hal. od akcyi za ściągnięciem kuponu nr. 12. Kupony te są płatne od 2 stycznia 1910 w kasie Towarzystwa lub Filii austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie.

OSTATNIA POCZTA.

* *Wiener Ztg*. ogłasza rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości w sprawie wydzielenia gminy i obszaru dworskiego Dryszczów z okręgu sądu powiatowego w Podhajcach, a przydzielenia jej do sądu powiatowego w Bołszowcach.

═ Najd. Arcyks. Fryderyk w zastępstwie Najj. Pana pojedzie na pogrzeb w. ks. Michała Mikołajewicza. Deputacya 26 pp., którego zmarły był właścicielem, przyłączy się do świty Najd. Arcyksięcia.

═ *Fremdenblatt* donosi, iż następcą ambasadora austro-węgierskiego w Rzymie przy Kwirynale hr. Lützowa, powołanego do Izby panów, będzie ambasador Merey, który w marcu r. p. pojedzie do Rzymu, aby objąć swe nowe stanowisko.

═ *Osservatore Romano* zamieszcza następującą notę oficyalną: Sekretaryat Stolicy apostolskiej upoważnił nas do oświadczenia, że nieprawdziwą jest wiadomość dziennika *Petite République*, jakoby kardynał Merry del Val poczynił jakie oświadczenia wobec nuncyusza w Brukseli o osobie króla Leopolda, lub o jego otoczeniu.

═ Projekt wprowadzenia samorządu ziemskiego i miejskiego w Królestwie Polskiem — jak donosi *Dziennik Petersburski* — rozważany będzie nie wcześniej, jak w końcu roku przyszłego, ponieważ generał-gubernator warszawski podobno widzi pewne trudności w rozstrzygnięciu sprawy tej przez ministerstwo spraw wewnętrznych wcześniej, niż w terminie rocznym.

═ Po dwudniowej dyskusyi Duma 151 głosami przeciw 88 odrzuciła wczoraj interpelacyę w sprawie zamachu na Karpowa.

Następcą Karpowa na stanowisku naczelnika „ochrany“ w Petersburgu został dotychczasowy naczelnik moskiewskiej policyi tajnej, pułkownik von Kotten, na którego przed rokiem w Paryżu urządził zamach jeden z jego agentów zagranicznych.

═ W Sofii odbyło się zgromadzenie, w którem wzięli udział delegaci wszystkich stronnictw politycznych i kilku profesorów Uniwersytetu. Obradowano nad kwestyą, co uczynić ma rząd bułgarski, aby polepszyć los Bułgarów w Macedonii wobec ostatnich wypadków. Uchwalono wyrazić zapatrywanie, że powinna nastąpić interwencya rządu bułgarskiego w sprawie Bułgarów, aresztowanych przez władze tureckie w Monastyrze.

═ Krążownik rossyjski „Bogatyr“, na którym znajdują się zwłoki w. księcia Michała Mikołajewicza, przepłynął wczoraj przez Bosfor. Imieniem sułtana pierwszy jego sekretarz złożył kondolencyę na ręce w. ks. Mikołaja Michajłowicza.

═ Z Konstantynopola donoszą: Sułtan przyjął dymisyę w. wezyra Hilmiego baszy, a ofiarował wielki wezyrat ambasadorowi w Rzymie, Hakkiemu beyowi. Hakki bey dotychczas nie dał jeszcze odpowiedzi.

Na posiedzeniu Izby deputowanych omawiano wczoraj dymisyę Hilmiego Jedni sądzili, że dymisya ta nastąpiła wskutek podkopania zdrowia Hilmiego, a więc jest rzeczą prywatną, inni wskazywali na to, że za dymisyą Hilmiego musi nastąpić dymisya całego gabinetu.

Izba odroczyła się do poniedziałku.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 30 grudnia. *Wiener Ztg*. ogłasza: P. Minister skarbu zamianował sekretarzy skarbowych; Józefa Witkosia, dr. Leona Lesera, Adama Kośmińskiego, Jana Niezabitowskiego, Emila Metzgera, Medarda Czauderne, Juliana Łucyka, Józefa Grabskiego, Romana Czauderne, Ludwika Gromeckiego, Zygmunta Głąbińskiego, Jana Zawilskiego, Marcelego Dyakowskiego, dr. Feliksa Wonouta, Leopolda Łysakowskiego i Eugeniusza Fluta, radcami skarbowymi w okręgu krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

P. Minister skarbu zamianował rewidenta rachunkowego, Stanisława Ptaszyńskiego, radcą rachunkowym w okręgu krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Wiedeń, 30 grudnia. Dezygnowany prezydent ministrów Lukacs był dziś na posłuchaniu u Najj. Pana, poczem nastąpiła audyencya Justha. Lukacs po swej audyencyi oświadczył, że decyzya zapadnie pewnie dopiero po audyencyi Justha i że może dziś raz jeszcze powołany będzie do Monarchy.

Wiedeń, 30 grudnia. Urzędownie stwierdzono, że nieprawdziwe są doniesienia dzienników, jakoby pomoc podczas katastrofy na stacyi Uhersko była nienależyta lub spóźniona.

Berlin, 30 grudnia. Przy zajęciu depozytu rządu rossyjskiego, złożonego w banku Mendelssohn et Comp., nie szło o kwestyę dyplomatyczną, lecz o zatrag czysto prawny pewnego Niemca z rządem rossyjskim. Od dwu dni bawi w Berlinie reprezentant rządu rossyjskiego, aby pertraktować o przyprowadzenie do skutku ugody.

Rzym, 30 grudnia. Papież zamianował superyora misyi OO. Kapucynów w Mezopotamii, ks Gianantonio Maria da Milano arcybiskupem w Smyrnie.

Konstantynopol, 30 grudnia. Hilmi basza zamierza po zamianowaniu nowego wielkiego wezyra, wybrać się w dłuższą podróż po Europie i zabawi też kilka tygodni w Austryi.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 30 grudnia. *(Tel. pryw.)*. Sąd skazał Wacława Goliasza na dwa lata i ośm miesięcy robót ciężkich za należenie do narodowego Związku robotniczego.

Mińsk litewski, 30 grudnia. *(Tel. pryw.)* Rozpoczął się tu zjazd przedstawicieli bractw prawosławnych w gubernii. Na porządku dziennym: obmyślenie środków walki z propagandą katolicką, oraz sprawa rozwoju narodowości rossyjskiej.

Lublin, 30 grudnia. *(Tel. pryw.)*. Wczoraj w nocy aresztowano dr. Adama Majewskiego, prezesa „Harmonii“.

Petersburg, 30 grudnia. *(P. A.)*. Duma obradowała na tajnem posiedzeniu wczorajszem nad uchwaleniem środków na reorganizacyę armii i jej dyslokacyę. Towarzysz ministra wojny, gen.-porucznik Poliwanow oświadczył, że dzięki gorliwym pracom ministerstwa wojny, umożliwiono reorganizacyę armii bez podwyższenia liczby rekrutów i wydatków. Stosownie do życzenia komisyi obrony krajowej, ministerstwo wojny rozpoczęło rokowania z ziemstwami w sprawie rozmieszczenia wojska.

Duma uznała projekt tej ustawy za nagły i przyjęła go jednomyślnie w dwu czytaniach.

Petersburg, 30 grudnia. Komunikat oficyalny w sprawie okrętu „Anhalt“ przedstawia sprawę, jak następuje: Dnia 18 marca 1906 rossyjskie ministerstwo wojny zażądało od sądu niemieckiego w Kiaoczau zwrotu zajętego przez Helfelda okrętu „Anhalt“ i frachtów, będących własnością korony rossyjskiej. Helfeld w zamian żądał 3,000.000 marek. Ministerstwo wojny, które uzyskało zwrot frachtów, wniosło rekurs przeciw kompetencyi sądu w Kiaoczau. Sąd protest ten odrzucił, poczem Helfeld położył areszt na rossyjskich papierach wartościowych w domu bankowym Mendelssohna. Rząd rossyjski prosił następnie berliński urząd spraw zagranicznych o zabezpieczenie nietykalności funduszów rossyjskich. Sekretarz stanu do spraw zagranicznych odpowiedział, że rząd uchwalił sprawę wyłączyć z pod kompetencyi sądu i przedłożyć sądownictwu administracyjnemu.

Petersburg, 30 grudnia. *(Tel. pryw.)*. Na ostatniem przed feryami posiedzeniu Dumy stronnictwa opozycyjne złożyć mają oświadczenie domagające się jak najrychlejszego rozważenia wniosków w sprawie zniesienia kary śmierci.

Petersburg, 30 grudnia. *(Tel. pryw.)*. Komisya oświatowa Dumy uchwaliła, że zakładanie szkół dla obcoplemieńców dozwolone jest na zasadzie pozwolenia okręgowego inspektora szkolnego.

Petersburg, 30 grudnia. Rada Związku fabrykantów i przemysłowców oświadczyła się stanowczo przeciw urządzeniu projektowanej w r. 1911 wystawy wyrobów rossyjskich w Londynie.

Petersburg, 30 grudnia. *(Tel. pryw.)*. Ministerstwo wzmocniło jeszcze różne ograniczenia względem Polaków w ustawie o ziemstwach dla gubernij zachodnich, przyczem postanowiono nie wprowadzać na razie ziemstw w gub. wileńskiej i kowieńskiej. W ziemstwach gub. grodzieńskiej ma być wprowadzone specyalne przedstawicielstwo duchowieństwa prawosławnego. Wybory tych przedstawicieli będą się odbywały w ten sam sposób, jak wybory do Dumy.

Petersburg, 30 grudnia. *(Tel. pryw.)*. Komisya budżetowa Dumy stwierdziła, że gospodarka ministerstwa marynarki mocno szwankuje i że rachunki są wielce zagmatwane.

Petersburg, 30 grudnia. *(Tel. pryw.)*. Puryszkiewicz zwrócił się do ministra spraw zagranicznych Izwolskiego z zapytaniem, na jaki cel wydano 18 milionów rubli, przeznaczonych na dobra synodalne w Bessarabii. Minister odpowiedział, że nie jest obowiązany dawać odpowiedzi na pytania poszczególnych posłów.

Petersburg, 30 grudnia. Według urzędowego ogłoszenia, ani pułkownik Karpow, ani Woskresieński nie byli w Połtawie podczas tamtejszych uroczystości i nie brali udziału w służbie bezpieczeństwa przy osobie cara. Karpow w owym czasie bawił w Petersburgu, Woskresieński zagranicą.

Liwadya, 30 grudnia. Car i carowa z dziećmi wyjechali wczoraj na pokładzie okrętu „Standart“ do Sebastopola.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 30 grudnia 1909. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 673·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 789·50, Akcye Anglobanku 315·25, Akcye Unionbanku 587·50, Akcye Länderbanku 506·50, Akcye Bankvereinu 548·—, Akcye Bodencredit 1148·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego —·—, Akcye kolei państwowych 752·25, Akcye kolei Południowej 128·—, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 5510·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 748·50, Akcye Rima Muranyi 661·75, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2642·—, Akcye Fabryki broni 694·—, Akcye Tureckie tytoniowe 371·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 768·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 93.25, Renta majowa 94·95, Austryacka Renta koronowa 95·—, Węgierska Renta koronowa 92·55, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 93·80, 4-prc. Listy Banku hipotecznego 93·75, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·50, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 94·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100·25, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 97·80, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 94·15, 4-prc pożyczka m. Lwowa 93·—, Losy tureckie 226·—, Marki 117·86, Rubel 254·50, 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 101 —, Akcye praskiego Banku kradytowego (płacono —·—, Pożyczka miasta Krakowa 1909 93·—.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 30 grudnia 1909.

Hotel George'a.
PP. A. Zawadzki z Białobożnicy, M. M. Podlewski z Czernicy, W. Serwatowski z Jezierzan.

Hotel Victoria.
PP. G. Braha z Czudina, S. Ankiewicz z Rossyi.

Hotel Metropole.
P. D. Iwanowski z Paryża.

Hotel Europejski.
PP. J. Górski z Mielca, A. Teodorowicz z Zukowa, S. Barbaszewski ze Śniatyna, A. Cybulski z Krakowa, T. Ankiewicz z Brzeżan.

Hotel Francuski.
PP. L. Skoczylas z Tarnowa, J. Osowska z Rossyi, S. Taubes z Bukaresztu, S. Wittek z Krakowa.

Hotel Imperial.
PP. E. Krzysztofowicz z Załucza, A. Getreuer z Wiednia, A. Bogusz z Derewlan.

CENNIK
lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 31 grudnia.

	płacą walutą K	h	żądają koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	572	—	582	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	403	—	412	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	567	—	535	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	456	—	550	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	93	60	94	30
„ kra. 4½ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	—	94	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	95	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	95	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	93	70	94	60
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	80	98	50
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	70	100	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	20	93	90
Kol. lokalne ditto 4 pr.	93	20	93	90
Pożyczka m. Krakowa	93	—	93	70
Pożyczka kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	80	94	50
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90	80	91	50
„ „ 4 ...	93	—	93	70
„ szkolna kraj. 4 pr. z r. 1908	93	50	94	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	100	—	110	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	46
20 frankówka	19	10	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	253	—	254	50
„ „ „ papierowych	254	—	255	50
100 marek niemieckich	117	80	118	20

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 28 grudnia 1909.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	94 95	95 15
styczeń-lipiec	94 95	95 15
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·—	99·20
kwiecień-październik	99 05	99·25
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	172·—	178·—
„ „ 1880 po 100 zł. 4 pr.	254 —	258 —
„ „ 1864 po 100 zł.	338·—	334·—
„ „ 1864 po 50 zł.	328 —	334·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289·50	291 50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych)		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·30	117·40
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	94·95	95·15
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96·50	97·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·40	116·40
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	453·—	454·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	119·60	120 60
Kol. Karola Ludwika po 300 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·05	96 05
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·45	96·45
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·50	—·—
w złocie za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·25	97·25
Kol. Czeskiej emisa z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95·30	96·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·30	98·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·60	98·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·60	99·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	96 30	97·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·45	97·45
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96 30	97·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96.05	97·05
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·25	95·26
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95 40	96·25
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95·25	96·26
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·25	117·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	109·40	109 60
„ „ w wal. kor. 4 pr.	—·—	—·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	153·75	156 75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	216 85	232 85
„ „ 50 zł. (100 kor.)	216 85	232 85
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Sławonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93 25	94 25
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·—	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93 75	94·75
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·50	101·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93 85	94·85
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97 45	98·45
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	90·70	91·70
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	100·90	100·90
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	240·55	243 55
G. Listy zastawne, Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.*	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·—	96·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	284 60	290 60
„ „ „ „ 1889 3 pr.	274·50	281 50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·75	—·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·—	95·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·65	110·65
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·25	99·75
„ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·75	94·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 53 lat	93 05	94·05
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95·—	96·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·50	—·—
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99 75	100·75
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93·35	94·35
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98 70	99·70
„ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98 50	99 50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113·50	114 50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·76	113·76
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·10	90·10
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 200 zł. 4 pr.	94 50	95·50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	112 20	113 20
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapesztańskie (Basilica) 5 zł.	24 —	28·—
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	540·—	550·—
Clary 40 zł. m. k.	220·—	230·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	110·—	120·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	98·—	102·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	80 75	88·75
Palfy 40 zł. m. k.	258·—	—·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	63 10	67 10
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	35 —	40 —
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	70 —	76·—
Salma 40 zł. m. k.	274·—	284·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	100 —	110·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	314·75	315 75
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3545 —	3550·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	671·25	672·25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	788 80	789 80
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	648 —	650 —
Galic. banku hip. 200 zł.	674·—	677·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	405·—	410·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	504 86	505 86
„ Austro-węg. 1400 kor.	1772 —	1782 —
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	583·50	584 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	253 50	254 50
Żywnościańska banka 100 zł.	255 25	256·25
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 300 zł.	441·50	445 —
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	410·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5430·—	5460 —
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	403 —	407 —
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	558 —	560 —
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	330 —	340
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1038 —	1047 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	760·—	766 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	763·—	770 50
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	750 40	751 40
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	3655·—	3666 —
Schodnicy 500 kor.	535 —	545 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	365·—	370 —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	300 —	304 —
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·80	241·05
Paryż za 100 franków	95·57½	95·72½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·80	118·—
Włoskie banki	95·12½	95·27½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·42½	95 57½
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·13	19·16
20-markówka	23·52	23·58
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·80	118·—
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·05	95·30
Ruble	2·54	2·55¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 792/9 (9) (13256 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Israela Sensa, kupca w Wielkich Oczach odbędzie się dnia 29 stycznia 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 14 licytacya całych realności lwh. 201 księgi gruntowej gminy kat. Wielkie Oczy i lwh. 42 księgi gruntowej gminy kat. Skolin objętych wraz z przynależnościami.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione na łączną kwotę 1040 koron.

Najniższa cena obu realności wynosi 693 koron 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krakowiec, dnia 3 listopada 1909.

L. cz. E. 855/9 (7) (13253 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Anschla Fränkla kupca w Bonowie odbędzie się dnia 22 stycznia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 14 licytacya niewydzielonych 2/4 części lwh. 264 księgi gruntowej gminy kat. Bonów objętych wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 1155 kor.

Najniższa cena wynosi 770 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krakowiec, dnia 3 listopada 1909.

L. cz. E. 705/9 (8) (13255 3—3)

Edykt licytacyjny.

W sprawie egzekucyjnej Chaima Herscha Metzgera, kupca w Wielkich Oczach przeciw Kasce Kobak, Józefowi Kobak, Piotrowi Kobak i Annie z Moszczyńskich Pilipczak rolnikom w Kobylnicy Ruskiej o zniesienie spółwłasności odbędzie się dnia 3 lutego 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 14 licytacya realności objętej lwh. 524 księgi gruntowej gminy Kobylnica Ruska składającej się z parcel bud. 96 i gruntowych l. kat. 283/1, 283/2 i 284 Józefa Kobaka, Kasi Kobak i Piotra Kobaka po 1/3 z 1/6 części, Anny z Moszczyńskich Pilipczak w 3/6 częściach i 1/2 z 1/6 części oraz Chaima Herscha Metzgera w 1/6 części i 1/2 z 1/6 części własnej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 1.145 koron.

Cena wywołania i najniższa oferta wynoszą kwotę 1.145 koron i poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wierzycielom na zlicytować się mającej realności ubezpieczonym, zastrzeżone zostaje ich prawo hipoteki bez względu na cenę przez przetarg uzyskaną.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymionym biuro Nr. 14.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krakowiec, dnia 16 grudnia 1909.

L. cz. E. 706/9 (5) (13254 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chaima Herscha Metzgera odbędzie się dnia 22 stycznia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 14 licytacya niewydzielonych 4/6 części realności lwh. 104 księgi gruntowej gminy Kobylnica ruska objętych wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 981 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi 654 kor. 22 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowanią jedynie przez przybicie na tablicy sądowej,jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krakowiec, dnia 3 listopada 1909.

L. cz. 3342l9 (6) (13238 3—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 18 stycznia 1910 o godzinie 10 minut 30 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10 licytacya realności lwh. 1729 i 1730 gm. Swaryczów wraz z drzewostanem.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a to: lwh. 1729 na 37.557 kor. 64 hal., lwh. 1730 na 6350 koron, przynależności zaś lwh. 1729 na 15.020 kor., a lwh. 1730 na 2360 kor.

Najniższa cena lwh. 1729 wynosi kwotę 35.051 koron 76 hal., zaś lwh. 1730 kwotę 5806 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rożniatów, dnia 8 grudnia 1909.

L. IX. b. 2040/26 (13276 1—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy kamienia na szuter na gościniec państwowy w brzeżańskim okręgu budowniczym w latach 1910, 1911 i 1912, odbędzie się 18 stycznia 1910 w c. k. Starostwie w Brzeżanach licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne kamienia w roku 1910 dostawić się mającego wynoszą za 1240 m.³ 5580 kor.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i w wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 27 grudnia 1909.

L. IX. b. 2245/15 1909 (13275 1—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńcu państwowym w tarnopolskim okręgu budowniczym w latach 1910, 1911 i 1912 odbędzie się dnia 20 stycznia 1910 w c. k. Starostwie w Tarnopolu licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1910 dostawić się mającego wynoszą 21.030 kor. 90 hal. za 1790 m.³ szutru.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi oferty nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 27 grudnia 1909.

L. cz. E. 610/9 (4) (13301 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Saula Kriegera w Gorlicach, odbędzie się dnia 21 stycznia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Grybowie licytacya: a) całej realności lwh. 224 gm. Grodek, b) 2/8 części realności lwh. 40 ks, gr. gr. kat. Grodek.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione: ad a) na 3399 kor. 38 hal., ad b) na 1798 kor. 48 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 2266 kor. 26 hal., ad b) 1198 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Grybów, dnia 30 listopada 1909.

L. cz. E. 998/9 (6) (13311 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Semka Palucha, odbędzie się dnia 21 stycznia 1910 o godzinie 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności lwh. 523 gm. Turówka.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 14.047 kor. 90 hal.

Najniższa cena wynosi 9365 kor. 26 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skałat, dnia 12 grudnia 1909.

Ч. сп. 5320/9 (13306 1—3)

Оголошене переторгу.

На попиране Мартина Коцана, відбуде ся 24 січна 1910 о годині 8·30 перед полуднем в низше означеним суді, сали ч. III. в Калуши переторг слідуючих кн. ґрунт. Сівка Уґарсталь обнятих реальностий вгч. 259 гром. кат. Сівка Уґарсталь, вгч. 625 і реальности вгч. 686 зложених з хати, стайні і около 2 моргів ґрунту.

Продати ся маюча недвижимости суть оцінені: перша на 1100 кор., друга на 2340 кор., трета на 500 кор.

Найнизша подача виносить що до першої 733 кор. 34 сот., що до другої 1560 кор., а що до третої 333 кор. 34 сот.

Ц. к. повітовий суд Віддїл I.

Калуш, дня 6 листопада 1909.

L. cz. E. 3141/9 (7) (13303)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Abrahama Kerna w Haliczu odbędzie się dnia 18 stycznia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 dom Nagelberga licytacya: a) realności lwh. 172 gm. Perłowce, b) realności lwh. 173 gm. Perłowce, stanowiących gospodarstwo wiejskie wraz z przynależnościami, składającemi z płotu grodzonego i drzew owocowych.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione a to: ad a) na 100 koron, ad b) na 1.030 koron przynależności zaś na 66 koron.

Najniższa cena wynosi: ad a) 33 kor. 34 h hal., ad b) z przynależnościami 797 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Halicz, dnia 1 grudnia 1909.

L. cz. E. 420/9 (5) (13296)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izydora Goldbergera w Brzesku odbędzie się dnia 31 stycznia 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2 licytacya realności objętych lwh. 159 i 180 ks. gr. gm. kat. Przeczyca składających się z budynków i gruntu ornego wraz z przynależnościami, składającemi się z dwu krów jałówki, klaczy i wózka.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione: ad a) lwh. 159 na 2.823 kor. 44 hal., ad b) lwh. 180 na 1065 koron 86 hal., przynależności zaś na 320 kor.

Najniższa cena wynosi realności lwh. 159 i przynależności 2095 koron 63 hal., realności lwh. 180 710 koron 58 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mającychęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzostek, dnia 20 listopada 1909.

L. cz. E. 621/9 (4) (13295)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Pawła Króla odbędzie się dnia 22 lutego 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2 licytacya: a) całej realności lwh. 1316 i b) połowy realności lwh. 1197 ks. gr. gm Jodłowa objętych stanowiących gospodarstwo rolne z budynkami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 5962 koron 50 hal., ad b) na 1306 koron 94 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 3.975 kor., ad b) 871 koron 30 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzostek, dnia 13 grudnia 1909.

L. cz. E. 3816/9 (4) (13313)

Edykt licytacyjny.

Dnia 23 lutego 1910 o godzinie 8 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 19 licytacya realności obj. lwh. 1028 gm. Rudniki Chaima Thaua Jakóba składającej się z pola ornego.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 2.692 koron 10 hal.

Najniższa cena wynosi 1.794 koron 74 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokóły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.

Zabłotów, dnia 17 grudnia 1909.

L. cz. E. 4404 9 (6) (13292)

Edykt licytacyjny.

Dnia 24 stycznia 1910 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 35 sądu tutejszego licytacya realności w Mistkowicach, objętej lwh. 52. Dom, stodołę, parcelę budowlaną, ogrody, role, łąki oceniono na 8.782 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 5.855 koron.

Warunki licytacyjne, i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 47.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sambor, dnia 14 grudnia 1909.

L. cz. E. V. 2670/9 (4) (13291)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Rzeszowa zastąpionej przez adw. dr. Hochfelda odbędzie się dnia 28 stycznia 1910 o godz. 10 rano w sądzie niżej wymienionym, licytacya domu murowanego w Rzeszowie lwh. 320 ks. gr. gm. Ruska wieś objętej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 13 175 koron 90 hal.

Najniższa cena wynosi 6.587 kor. 95 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy

zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 20 listopada 1909.

L. cz. E. 2288/9 (4) (13302)

Zobowiązany Tymko Kuź w Komarowie.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego, odbędzie się dnia 4 stycznia 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 dom Nagelberga licytacya: a) 1/2 części realności lwh. 779, b) 1/4 części realności lwh. 780 gminy Komarów składających się z gruntów ornych.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione: a) na 280 kor., b) na 50 koron.

Najniższa cena wynosi: ad a) 186 kor. 66 hal., ad b) 33 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

Dalsze koszta wierzyciela oznacza się na 10 kor. 30 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Halicz, dnia 1 grudnia 1909.

L. cz. E. 999/9 1014 (5) (13232)

Edykt licytacyjny.

Dnia 8 kwietnia 1910 o godzinie 10 zrana odbędzie się w biurze Nr. 6 sądu tutejszego licytacya: a) całej realności lwh. 1309 gm. Zakopane to jest willi Adasiówka z urządzeniem, oraz gruntów będących ogrodami i innych przynależności; b) całych realności lwh. 1020, 1049 i 1372 gm. Zakopane które stanowią willę „Hygea" na Krupówkach wraz z urządzeniami i ogrodami i wraz z przynależnościami, ad a) i b) składającemi się z ruchomości wyszczególnionych w protokole z 23 września i 7 października 1909.

Powyższe realności z przynależnościami oceniono: ad a) na 81.329 kor. 62 hal., ad b) na 49.476 kor. 53 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad a) 40.664 kor. 81 hal., ad b) 24.738 kor. 26 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym biuro Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Targ, dnia 13 grudnia 1909.

L. cz. E. 1800/9 (5) (13294)

Na żądanie Arona Kleina w Horodysławicach, odbędzie się dnia 17 stycznia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym licytacya: a) 1/4 części realności lwh. 186 gminy Horodysławice objętej, składającej się z chaty, stodoły, komory, staini gliną lepionych słomą krytych, 3 ar. 96 m.³ ogrodu 3 ha. 88 ar. 60 m.², pola ornego i 57 ar. 36 m² łąki, b) 1/4 części realności lwh. 292 gminy Horodysławice objętej, składającej się z 22 ar. 66 m.² pola ornego.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione: ad a) na 1481 kor. 25 hal., ad b) na 37 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) na 987 kor. 50 hal., ad b) 25 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bóbrka, dnia 26 października 1909.

Upadłości.

L. cz. S. 1/8 (115) (13279)

W konkursie R. Bornstein, zarejestrowanej kupczyni w Przemyślu wyznacza się audyencyę do rozprawy i powzięcia uchwały względem ugody przymusowej proponowanej przez krydataryuszkę na dzień 5 stycznia 1910 o godzinie 5 po południu w tut. sądzie b. Nr. 16.

Projekty dotyczące ugody przymusowej wolno przeglądać u zawiadowcy masy.

Przemyśl, dnia 24 grudnia 1909.
Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 3/9 II. (13280)

Uchwałą tego sądu z dnia 8 kwietnia 1909 liczba czynności S. 3/9 (I) otworzony konkurs do majątku Chaima Reicha kupca w Ulanowie uznaje się po myśli § 155 ord. konkurs. za ukończony.

Zarazem zwalnia się z dotychczasowego urzędu komisarza konkursowego, zawiadowcę masy i członków wydziału wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 11 grudnia 1909.

Konkursa.

Konkurs

na posadę weterynarza miejskiego ogłasza niniejszem gmina miasta Janów koło Lwowa (stacya klimatyczna).

Płaca roczna wynosić będzie 1400 kor. w ratach miesięcznych z góry, tudzież wolne pomieszkanie.

Podania wnosić należy na ręce Zwierzchności gminnej po dzień 15 stycznia 1910.

P. Jużkow
zast. burmistrza.

L. 163.865/II. (13315 1—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Chochołowie z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem 1260 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 8 stycznia 1910 do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów.
Lwów, dnia 28 grudnia 1909.

L. 161.532/II. (1—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Markopolu z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem 630 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 8 stycznia 1910 do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów dla Galicyi.
Lwów, dnia 22 grudnia 1909.

L. 7388/9 (13314)

Konkurs

celem obsadzenia trzech opróżnionych posad zastępców prokuratora Państwa w VIII. klasie rangi we Lwowie, Samborze i Stryju, ewentualnie przy innych prokuratoryach Państwa Galicyi wschodniej.

Ubiegający się o powyższe posady mają wnieść podania swe należycie udokumentowane w drodze służbowej do dnia 14 stycznia 1910 do Nadprokuratoryi Państwa we Lwowie.

C. k. Nadprokuratorya Państwa.
Lwów, dnia 27 grudnia 1909.

Rozmaite obwieszczenia.

(13054 3—3)

Ogłoszenie.

Dnia 18 grudnia 1909 wpisano na listę adwokatów dr. Markusa Nathana 2 im. Gewürza z siedzibą w Peczeniżynie, dr. Fritza Kornfelda z siedzibą w Gwoźdzcu i dr. Mirosława Józefa 2 im. Zderkowskiego z siedzibą w Kołomyi.

Adwokat dr. Leon Fink zgłosił zamiar przesiedlenia się ze Lwowa do Sokala.

Zmarli adwokaci: Adolf Walter w Szczercu, Leon Kulczycki w Kosowie i dr. Kazimierz Bliziński we Lwowie, przyczem ustanowiono substytutem dla ś. p. Adolfa Waltera adwokata dr. Konstantego Bierzeckiego w Szczercu, dla ś. p. Leona Kulczyckiego adwokata dr. Maryana Karpińskiego w Kosowie, a dla ś. p. dr. Kazimierza Blizińskiego adwokata dr. Maryana Górnickiego we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Lwów, dnia 20 grudnia 1909.

L. cz. Vr. 180/9 (32) (13181 2—3)

Edykt.

W dniu 15 grudnia 1908 przychwyconą została Katarzyna Chodor na drodze z Kolbuszowej do Zarębek jako podejrzana o kradzież i przy tej sposobności odebrano jej 2 pularesy, jeden z kwotą 64 kor. 11 hal., drugi z kwotą 17 kor. skradzionemi prawdopodobnie na jarmarku w Kolbuszowej na szkodę niewiadomych właścicieli.

Wzywa się zatem tychże właścicieli, aby w przeciągu roku od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie urzędowej w podpisanym sądzie się zgłosili i prawa swoje do tej gotówki wywiedli.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział VII.
Rzeszów, dnia 27 listopada 1909.

L. cz. Vr. 1482/9 (21) (13182 2—3)

Edykt.

W przechowaniu c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie znajdują się następujące przedmioty pochodzące z kradzieży, popełnionej we wrześniu 1909 w nieznanej miejscowości z okolicy Przeworska, a będące własnością niewiadomych właścicieli:

rotunda pluszowa czarna, spodnica pluszowa czarna, kapa na łóżko czerwona płócienna.

Wzywa się niewiadomych właścicieli, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu po raz trzeci w Gazecie urzędowej zgłosili się w tutejszym Sądzie i prawo własności do wyżej podanych przedmiotów wykazali.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział VII.
Rzeszów, dnia 4 grudnia 1909.

L. 1030 (13259 2—3)

Ogłoszenie.

Dr. Salamon Herbst przesiedla się z Jarosławia do Łańcuta.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Przemyśl, dnia 18 grudnia 1909.

L. cz. C. 174/9 (1) (13339)

Edykt.

Przeciw Janowi i Juliannie Nicponiom z Fasciszowej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zakliczynie przez Michała Górkę z Brzozowej pozew o 310 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 28 grudnia 1909 o godzinie 9 30 rano.

Celem strzeżenia praw Jana i Julianny Nicponiów z Fasciszowej ustanawia się pana Jana Boczka w Faściszowej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana i Juliannę Nicponiów z Faściszowej w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zakliczyn, dnia 14 grudnia 1909.

L. Cz. C. II. 214/9 (2) (13293)

Edykt.

Przeciw Janowi Żywickiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Hrycia Bentkowskiego w Olchowcach pozew o ustalenie, że umowa kupna konia jest rozwiązana.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 24 stycznia 1910 o godzinie 11 rano do tego sądu Nr. 27.

Celem strzeżenia praw Jana Żywickiego ustanawia się pana adwokata Bosniackiego w Sanoku, kuratorem

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sanok, dnia 24 grudnia 1909.

L. cz. C. II. 434/9 (3) (13308)

Edykt.

Przeciw Michałowi Plisowi i Maryi 1-o Klukowej 2-o Plisowej z Huty przedborskiej i Szczepanowi Klukowi, z których miejsce pobytu Szczepana Kluka jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kolbuszowej przez Zofię z Kluków Początkową z Cierpisza Nr. 28 pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 23 gm Huta przedborska przez podział fizyczny.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 22 stycznia 1910 o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie Nr. biura 14.

Celem strzeżenia praw pozwanego Szczepana Kluka ustanawia się pana adwokata dr. Rabinowicza w Kolbuszowej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Szczepana Kluka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kolbuszowa, dnia 13 grudnia 1909.

L. cz. C. I. 367/9 (2) (13310)

Edykt.

Przeciw Fediowi Purij z Hnuszowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Medenicach przez dr. Henryka Kolischera właśc. dóbr Medenice pozew o 104 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 25 stycznia 1910 o godz. 11 przed poł. w tut. sądzie biuro Nr. 3.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Iwana Feszczaka wójta w Hnuszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Medenice, dnia 23 grudnia 1909.

L. cz. C. I. 477/9 (2) (13340)

Edykt.

Przeciw Michałowi Jurkiewiczowi i Dyonizemu Luciow, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zborowie przez Bank zaliczkowy w Zborowie pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono w tut. sądzie audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28 grudnia 1909 o godz. 10 rano w biurze Nr. 22.

Celem strzeżenia praw pozwanych Michała Jurkiewicza i Dyonizego Luciow ustanawia się pana Bazylego Duszeńczuka kand. adw. w Zborowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zborów, dnia 28 grudnia 1909.

L. cz. C. I. 777/9 (1) (13323)

Edykt.

Przeciw Fiszlowi Stein, Jakóbowi Izakowi Magnet, Anieli Łagodzie zam. Pelsch których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez adw. dr. Mellera pozew o wykreślenie praw dzierżawnych i innych obowiązków z pn.

Na podstawie pozwu z dnia 28 grudnia 1909 do l. Cg. I. 777/a wyznaczono termin na 31 grudnia 1909 godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana adw. nadr. Promińskiego w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Stanisławów, dnia 28 grudnia 1909.

L. cz. C. V. 1369/9 (1) (13289)

Edykt.

Przeciw Jackowi Molęckiemu, niewiadomemu z miejsca pobytu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krakowie przez Franciszka i Franciszkę z Czyścików Spałków pozew o wykreślenie ciężaru 600 złr. pol. ze stanu biernego realności lwh. 93 gm. kat. Krowodrza.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 21 grudnia 1909 o godzinie 9·30 rano w sali Nr. IV.

Celem strzeżenia praw Jacka Molęckiego ustanawia się pana dr. Zygmunta Piotrowskiego adw. w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jacka Molęckiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kraków, dnia 11 grudnia 1909.

L. cz. Cw. 5318/9 (2) (13285)

Edykt.

Michałowi Makowskiemu rolnikowi w Dołżce, w sprawie toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Stanisławowie przeciw niemu o 1450 kor. i 1450 kor. zpn. ma być doręczony ts. nakaz zapłaty z 7 listopada 1909 liczba czynności Cw. 5318/9 (1).

Ponieważ niewiadomo gdzie Michał Makowski przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jej praw kuratora w osobie pana adw. dr. Laufera w Stanisławowie.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Makowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 22 listopada 1909.

L. cz. C. 317 i 318/9 (1) (13298)

Przeciw Janowi Kojsowi synowi Wojciecha, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu przez Spółkę oszczędności i pożyczek w Chochołowie pozew o 606 kor. zpn. i 480 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 4 stycznia 1910 o godzinie 10 rano w ts. biurze Nr. III.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Józefa Kojsa naczelnika gm. w Chochołowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Czarny Dunajec, 3 grudnia 1909.

L. cz. C. 175/9 (1) (13338)

Edykt.

Przeciw Janowi i Julii Nicponiom w Faściszowej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zakliczynie przez Justynę Zapartek z Siemiechowa pozew o 440 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 28 grudnia 1909 o godz. 9·45 rano.

Celem strzeżenia praw Jana i Julii Nicponiów ustanawia się pana Jana Boczka w Faściszowej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana i Julię Nicponiów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zakliczyn, dnia 14 grudnia 1909.

L. cz. C. II. 971/9 (1) 13329)

Edykt.

Przeciw Katarzynie Dunaj, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie przez Jędrzeja Skrabucha pozew o zniesienie współwłasności realności.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 30 grudnia 1909 godz. 4 po południu.

Celem strzeżenia praw Katarzyny Dunaj ustanawia się p. dr. Happha adwokata w Rzeszowie, kuratorami.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 18 grudnia 1909.

Wyroki prasowe.

L Pr. 19/9 (2) (13288)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd obwodowy jako Trybunał prasowy w Tarnopolu na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa z dnia 24 grudnia 1909 Ss. 23/9 (2) na podstawie § 493 p. k. orzekł, że treść artykułu umieszczonego w czasopiśmie „Słowo żydowskie" Nr. 39 z dnia 23 grudnia 1909 wychodzącem w Tarnopolu pod napisem „Zamiast doniesienia" a mianowicie w ustępach:

a) od słów „Co się stało" we wierszu 28 str. 1 kolumnie 1 aż do słów „wyborcza korrupcya" we wierszu 46 i 47 str. 1 kolumnie 1 i

b) od słów „U nas w Tarnopolu" we wierszu 5 str. 1 kolumnie 2 aż do słów „recepis i koniec" we wierszu 18 i 19 str. 1 kolumnie 2, zawiera znamiona występku z § 300 uk., że zatem zarządzona przez c. k. Prokuratoryę Państwa na dniu 23 grudnia 1909 i dnia tegoż wykonana konfiskata tego czasopisma jako usprawiedliwioną się uznaje, cały nakład ma być zniszczony, a dalsze rozpowszechnianie wzbronione.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. VIII.

Tarnopol, dnia 27 grudnia 1909.

Bl. 296 (13274)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 23 Dezember 1909, Pr. XXXV. 371/9, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der periodischen Druckschrift: „Die Muskete" Nummer 221 vom 23 Dezember 1909, und zwar: 1. durch die beiden Bilder mit der Überschrift: „Wenn der Große kommt"; 2. durch die Stelle in dem dazugehörigen Gedichte von „Mit braunrotem" bis „in seiner Hand"; 3. durch die Stelle in demselben Gedichte von „Zwei Juden" bis" „Wie heißt?"" ad 2. das Verbrechen nach § 122 a St. G., ad I. bis III. das Vergehen nach § 303 a St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 23 Dezember 1909.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 21 Dezember 1909, Pr. 17/9, die Weiterverbreitung der Nummer 62 der Zeitschrift: „Risorgimento" vom 16 Dezember 1909 wegen der Stelle von „Ma qui dobbiamo" bis „ma giustizia dev' esseri fatta" des Artikels: „L' illegale eccezione contro il Risorgimento" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 19 Dezember 1909, Pr. 91/9, die Weiterverbreitung der Nummer 286 der Zeitschrift; „Il Trentino" vom 16 Dezember 1909 wegen der Korrespondenz aus Pinè; „Per lesa Maesta" in der Stelle von „Sembra pero che" bis „sara assolutoria" nach Artikel VIII. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 21 Dezember 1909, Pr. I. 890/9, die Weiterverbreitung der Nummer 2033 der Zeitschrift: „Hlas" vom 9 November 1909 wegen des Artikels: „Cechove se pripravuji k rozhodnemu boji proti vlade" nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 21 Dezember 1909, Pr. I. 889/9, die Weiterverbreitung der Nummer 6 der Zeitschrift; „Berounsky Obzor" vom 18 Dezember 1909 wegen der Stellen von „Zrusena byla" bis „splati se" und von „Vsak jiz" bis „nasem venkove" des Artikels; „Pravo na zivot" nach § 64, 300 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 22 Dezember 1909, Pr. I. 891/9, die Weiterverbreitung der Nummer 2 der Zeitschrift; „Matice Svobody" vom 7 (richtig 22) Dezember 1909 wegen der Stelle von „Dejiny nabozenske dokazuji" bis „knezoury veri!" des Artikels; „Vznik tak zvane nejsvetejsi svatosti oltarui" nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jungbunzlau hat mit dem Erkenntnisse vom 22 Dezember 1909, Pr 54/9, die Weiterverbreitung der Nummer 100 der Zeitschrift: „Mladoboleslavske Listy" vom 22 Dezember 1909 wegen des Artikels: „Ministr, ktery slape zakony" in den Stellen von „Drzosti nemeckych" bis „prime a spravedlive" und von „A tu se ptame" bis „nejvyssi spokojenost?" und wegen des ganzen Artikels: „Ani halere nemeckym obchodnikum" nach § 63 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 22 Dezember 1909, Pr. 112/9, die Weiterverbreitung der zu Nürnberg erschienenen Druckschrift; „Mein Austritt aus der katholischen Kirche. Von Josef Leute, vormaligem katholischen Pfarrer" nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 22 Dezember 1909, Pr. 113/9, die Weiterverbreitung der zu Nürnberg erschienenen Druckschrift; „Illustrirte Historie von der Erschaffung der Welt und des Menschen. Von Theodor Fricke" nach § 122 a und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 22 Dezember 1909, Pr. 111/9, die Weiterverbreitung der zu Nürnberg erschienenen Druckschrift; „Zur Geschichte des Protestantismus in Preußen. Von Theodor Fricke. Druck und Verlag von K. Beißwanger in Nürnberg" nach § 122 a, 122 b und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 22 Dezember 1909, Pr. 110/9, die Weiterverbreitung der bei Konrad Beißwanger in Nürnberg gedruckten und verlegten Druckschrift: „Von der Amöbe zum Menschen. Eine Wanderung durch Jahrmillionen. Von Konrad Beißwanger" nach § 122 a, 302 und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 22 Dezember 1909, Pr. 109/9, die Weiterverbreitung der Nummer 50 der Zeitschrift: „Der Atheist" vom 12 Dezember 1909 wegen der Stelle von „Wenn Herr Traub" bis „probt" des Artikels; „Die Beichtpraxis" nach § 303 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. VI. 124/9 (12379 2—3)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Zofię Sysak z Mysłowa.

Kuratorem jej ustanowiono Wasyla Dzundzę s. Iwana z Mysłowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kałusz, dnia 5 czerwca 1909.

L. cz. P. VI. 121/9 (6) (12380 2—3)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Iwana Andrejczuka s. Danyły z Krasnej.

Kuratorem jego ustanowiono Dymitra Andrejczuka s. Danyły z Krasnej.

C. k. Sąd powiatowy Oddział VI.

Kałusz, dnia 26 maja 1909.

L. cz. P. 199/9 (5) (12667 2—3)

Edykt.

Iwan Krochmalny z Perenówki uznany został marnotrawnym.

Kuratorem dla niego ustanowiono Wasyla Łobodę włościanina z Perenówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rohatyn, dnia 24 września 1909.

L. cz. P. VII. 159/9 (2) (12657 2—3)

Edykt.

Stanisław Hauer emerytowany wachmistrz żandarmeryi, uznany umysłowo chorym.

Kuratorem ustanowiono Leona Zuckermanna, aptekarza w Brodach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Brody, dnia 11 listopada 1909.

L. cz. P. 118/9 (4) (12705 1—3)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Olimpię Rusynową w Szczakowej.

Kuratorem jej ustanowiono Andrzeja Rusyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Jaworzno, dnia 24 listopada 1909.

L. cz. P. 187/9 (5) (12767)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Pazię Zacharko w Hujsku.

Kuratorem jej ustanowiono Michała Zacharka w Hujsku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Dobromil, dnia 9 września 1909.

L. cz. P. 72/9 (1) (12697)

Edykt.

Za umysłowo niedołężną uznano Agnieszkę z Reczków Suziakową w Ratułowie.

Kuratorem jej ustanowiono Józefa Ratułowskiego w Ratułowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Czarny Dunajec, dnia 7 września 1909.

L. cz. P. XI. 125/9 (8) (12698)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Wasyla Czapli w Nahujowicach.

Kuratorem jego ustanowiono Hrynia Sarabryna w Nahujowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Drohobycz, dnia 4 listopada 1909.

L. cz. A. 527/9. A. 628/9 (12750)

Edykt.

Umysłowo chorymi uznano: Jędrzeja Mazura w Jaworniku, Stanisława Płatka w Zaborowiu.

Kuratorami ustanowieni: Wojciech Delikat w Jaworniku, Jan Teper w Zaborowiu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Strzyżów, dnia 24 listopada 1909.

L. cz. L. III. 10/9 (10) (12659 2—3)

Leon Turkiewicz z Buska uznany marnotrawnym.

Kuratorem jego ustanowiono Stefana Moroza z Buska.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Busk, dnia 18 listopada 1909.

L. cz. L. XX. 16/9 (4) (12800)

Edykt.

Za umysłowo-chorą uznano Julię Naglową w Nowej wsi narodowej.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Nagla w Nowej wsi narod.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XX.

Kraków, dnia 23 października 1909.

L. cz. L. 17/9 (12) (12814)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Józefa Gełesza w Mużyłowicach.

Kuratorem jego ustanowiono Ołeksę Łojka w Mużyłowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jaworów, dnia 30 października 1909.

L. cz. P. 378/9 (1) (12847)

Edykt.

Za marnotrawną uznano Naście Paczkowską w Wierzbowie.

Kuratorem jej ustanowiono Dmytra Depasa w Wierzbowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzeżany, 25 października 1909.

L. cz. P. V. 166/9 (6) (12873)

Edykt.

Mikołaj Sojczuk uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiony Iwan Piszczak Stefana z Tyszkowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Horodenka, 12 października 1909.

Firmy.

L. cz. Firm. 347 Rg. A. 53 (12691 3—3)

Obwieszczenie.

Wpis do rejestru handlowego kupców pojedynczych.

Wpisano do rejestru oddział A. kupców pojedynczych.

Siedziba firmy: Tarnów.

Brzmienie firmy: Aleksander Keh dom bankowy i komisowy w Tarnowie — po niemiecku „Aleksander Keh, Bank und Commisionshaus in Tarnów".

Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi załatwianie interesów bankowo-komisyjnych.

Właściciel: Aleksander Keh.

Dzień wpisu: 13 listopada 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 13 listopada 1909.

L. cz. Firm. 355 Stow. II. 1246 (12689 3—3)

Obwieszczenie.

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Niecieczа.

Brzmienie firmy: Spółka mleczarska w Niecieczy stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: 18 lipca 1909.

Przedmiot przedsiębiorstwa jest: a) wspólne przerabianie i spieniężanie mleka produkowanego w gospodarstwach członków spółki, b) szerzenie wiadomości co do umiejętnego chowu i żywienia bydła mlecznego, c) wspólne sprowadzanie artykułów niezbędnych w gospodarstwie nabiałowem.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Józef Witkowski włościanin w Niecieczy przewodniczący zarządu, Maciej Luszowski włościanin w Niecieczy zastępca przewodniczącego, Wojciech Magiera włościanin w Niecieczy członek zarządu.

Podpis firmy (F. Z.) pod wyciśniętą stampilią spółki podpisuje się przewodniczący względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia następują przez przybicie na tablicy przed lokalem spółki.

Udział członków: 5 koron. Członek odpowiada za zobowiązania spółki nietylko swoim udziałem, ale nadto kwotą dalszą aż do pięciokrotnej wysokości udziału.

Data wpisu: 20 listopada 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 20 listopada 1909.

L. cz. Firm. 1764 Rg. A. I. 186 (12936)
Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego oddział A.:
Siedziba firmy: Uhnów.
Brzmienie firmy: Młyn walcowy Jana Dorożyńskiego w Uhnowie.
Przedmiot przedsiębiorstwa: młynarstwo.
Właściciel: Jan Dorożyński w Uhnowie.
Dzień wpisu: 22 listopada 1909.
C. k. Sąd krajowy, jako handlowy.
Oddział IV.
Lwów, dnia 22 listopada 1909.

L. cz. Firm. 1104 Stow. IV. 124 (12943)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Tenczynek.
Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Tenczynku, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
Data statutu: Tenczynek 17 listopada 1909.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Materyalne i moralne podniesienie członków przez:
a) udzielanie członkom pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu;
b) danie możności do umieszczania na procent zaoszczędzonych pieniędzy;
c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu Spółki.
Zarząd składa się z przełożonego, jego zastępcy i pięciu członków.
Obecnie wybrani: Ks. Michał Góra proboszcz w Tenczynku przełożonym, Franciszek Prostak rolnik w Tenczynku zastępcą przełożonego, Andrzej Dąbek, Wincenty Drabik, Franciszek Czak gospodarze w Tenczynku, Wincenty Dudek i Józef Pałka gospodarze w Rudnie członkami zarządu.
Podpis firmy: (F. Z.) pod pieczęcią (stampilią) firmy podpisuje przełożony Zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków Zarządu.
Ogłoszenia na tablicy przed lokalem spółki, a w razie potrzeby przez publiczne ogłoszenie w „czasopiśmie dla spółek rolniczych“ wydawanem przez krajowy Patronat.
Udziały członków: Jeden udział wynosi dziesięć (10) kor.
Jeden członek nie może mieć więcej niż pięć udziałów.
Odpowiedzialność nieograniczona.
Data wpisu: 30 listopada 1909.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 29 listopada 1909.

G. Zl. Firm. 1495 Rg. B. 8 (12934)
Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragen Firmen von Einzelkaufleuten und Gesellschaften.

Eingetragen wurde im Register Abtlg. B.
Sitz der Firma: Lemberg.
Firmawortlaut: „Ustředni Banka českých spořitelen, filialka ve Lvove“.
Zweigniederlassung der in Prag mit der Firma „Ustředni Banka českých spořitelen“ bestehenden Hauptniederlassung.
Ausgetreten aus dem Verwaltungsrate: I. N. Dr. Carl Černohorsky.
Gestorben: das Verwaltungsratsmitglied I. N. Dr. Josef Herold.
Gewählt: Anton Čižek, Direktor und Prokurist der Občanská záložna in Pardubitz, zum Verwaltungsrate mit dem statutenmässigen Firmierungsrechte.
Datum der Eintragung: 10 November 1909.
K. k. Landes- als Handels Gericht,
Abteilung IV.
Lemberg, den 8 November 1909.

G. Zl. Firm. 1605 Ges. I. 23 (12935)
Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel- und Gesellschaftsfirmen.

Eingetragen wurde im Register für Gesellschaftsfirmen:
Sitz der Firma: Lemberg.
Firmawortlaut: „Filiale der k. k. priv. Österreichischen Credit-Anstalt für Handel und Gewerbe in Lemberg“.
Der Direktor gelöscht: Julius Nossal über Ableben.
Datum der Eintragung. 10 November 1909.
K. k. Landes- als Handelsgericht,
Abteilung IV.
Lemberg, den 8 November 1909.

L. cz. Firm. 525/9 Stow. VI. 169 (12947)
Ogłoszenie.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 15 listopada wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na podstawie statutu z daty Jarosław 2 maja 1909 zawiązało się dnia tego stowarzyszenie pod firmą „Spółka pożyczkowa handlowo-rzemieślniczo-rolna w Jarosławiu, stow. zarej. z ogr. poręką“.
Przedmiotem firmy jest dostarczanie członkom swoim gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle i handlu zapomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.
Czas trwania spółki nieograniczony.
Do dyrekcyi zostali wybrani jako dyrektorowie:
1. Jędrzej Majewski, handlarz nierogacizny i właścicielrealności w Jarosławiu jako dyrektor przewodniczący;
2. Jan Pacak, krawiec i właściciel realności w Jarosławiu jako kasyer;
3. Szczepan Lewkowicz, emer. wachmistrz żandarmeryi w Jarosławiu, jako kontrolor;
4. Józef Koba, szewc i właśc. realności w Jarosławiu;
5. Józef Zając, budowniczy i właść. realności w Jarosławiu, jako zastępay dyrektorów.
Firmę spółki podpisują ważnie dwaj członkowie dyrekcyi, a w razie ich przeszkody ich zastępcy.
Udział członka wynosi 100 koron i może być wpłaconym, albo w całości zaraz po przystąpieniu, lub uzupełnianym wkładkami miesięcznemi przynajmniej po 2 kor. Dopóki udziały nie osięgną swej wysokości, dywidendy do udziałów dopisywać się będą. Za dopełnienie przez stowarzyszenie przyjętych zobowiązań odpowiada każdy członek do wysokości pięciokrotnej deklarowanego udziału.
Ogłoszenia stowarzyszenia będą umieszczone w jednym z dzienników lwowskich.
Przemyśl, 9 grudnia 1909.

L. cz. Firm. 1761 Rg. A. I. 185 (12931)
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: Pierwsza krajowa parowa farbiarnia i chemiczna pralnia Langier i Ska.
Forma spółki: Jawna spółka handlowa od 1 listopada 1909.
Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Jan Leon 2 im. Langier i Jadwiga Langier.
Do zastępstwa spółki uprawniony tylko Jan Leon Langier sam.
Podpis firmy: pod jej brzmieniem podpis „Jan Langier“.
Dzień wpisu: 22 listopada 1909.
C. k. Sąd krajowy, jako handlowy
Oddział IV.
Lwów, dnia 21 listopada 1909.

L. cz. Firm. 1674 Rg. A. I. 182 (12939)
Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego Oddział A.
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: Dom handlowy „Oszczędność“ we Lwowie L. H. Tenner.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel tłuszczów, olei maszynowych i artykułów technicznych.
Właściciel: Lemel Hersch 2 im. Chawales recte Tenner.
Dzień wpisu: 10 listopada 1909.
C. k. Sąd krajowy, jako handlowy.
Oddział IV.
Lwów, dnia 8 listopada 1909.

L. cz. Firm. 524/9 Spół. I. 153 (12948)
Wykreślenie firmy.

Siedziba: Jureczkowa.
Brzmienie firmy: Przedsiębiorstwo wyrębu lasu w Jureczkowej Mendel Hopfinger i Jakób Waldman.
Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrąb lasu i dalsza sprzedaż z zyskiem drzewostanu w Jureczkowej.
Skutkiem zwinięcia przedsiębiorstwa.
Dzień wpisu: 15 listopada 1909.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Przemyśl, 13 grudnia 1909.

L. cz. Firm 541 9 Stow. II. 36 (13018)
Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono:
Siedziba firmy: Sambor.
Brmienie firmy: Towarzystwo pożyczkowe w Samborze, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Skutkiem tego, iż powyższa spółka weszła w życie i czynności swoich nie rozpoczęła.
Dzień wpisu: 3 listopada 1909.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy
Oddział V.
Sambor, dnia 28 października 1909.

G. Zl. Firm. 1771 Ges. III. 255 (12941)
Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel- und Gesellschaftsfirmen.

Eingetragen wurde im Register für Gesellschaftsfirmen:
Sitz der Firma: „Clayton & Shuttleworth Limited“.
Zweigniederlassung der in Wien mit der Firma gleichen Namens bestehenden Hauptniederlassung.
Prokura erteilt: an George Blakey pr.
Datum der Eintragung: 28 November 1909.
K. k. Landes- als Handelsgericht,
Abteilung IV.
Lemberg, den 28 November 1909.

L. cz. Firm. 536/9 Poj. I. 317 (12950)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych.

Do rejestru firm pojedynczych wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Stare Brody.
Brzmienie firmy: Józef Noe Löwenherz przedsiębiorstwo młyna parowego w Starych Brodach lub Józef Noe Löwenherz po niemiecku: Józef Noe Löwenherz, Dampfmülle in Alt-Brody lub Josef Noe Löwenherz.
Zmarła właścicielka firmy Marya z Löwenherzów Słomnicka w dniu 15 września 1909.
Specyalne wpisy: oświadczeni spadkobiercy Maryi z Löwenherzów Słomnickiej a to Magdalena z Słomnickich Lilienfeld, dr. Bronisław Słomnicki, dr. Wiktor Słomnicki, Bronisława Słomnicka, Eleonora Słomnicka i Zofia Słomnicka upoważnili dr. Bronisława Słomnickiego, właściciela dóbr w Bożykowie do zastępywania i podpisywania firmy na czas przewodu spadkowego po Maryi z Löwenherzów Słomnickiej.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Złoczów, dnia 15 listopada 1909.

L. cz. Firm. 1751 Rg. I. 187 (12933)
Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego oddział A.:
Siedziba firmy: Wiszenka.
Brzmienie firmy: Tartak i młyn w Wiszence Wilhelma Stanka.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Wykonywanie przemysłu drzewnego wyrąb drzewa, przerabianie w tartaku, mielenie zboża do dalszej odsprzedaży.
Właściciel: Wilhelm Stanek.
Dzień wpisu: 22 listopada 1909.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 21 listopada 1909.

L. cz. Firm. 1645 Poj. III. 42 (12939)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm pojedynczych wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: „Herz Lauterbach“.
Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów bławatnych.
Odtąd: eskont weksli.
Dzień wpisu: 19 października 1909.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 17 października 1909.

L. cz. Firm. 1633 Stow. III. 350 (12942)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Czyszki koło Lwowa.
Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Czyszkach koło Lwowa, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.
Data statutu: 19 września 1909.
Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi staranie o materyalne i moralne podniesienie członków spółki przez:
a) udzielanie członkom pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu z funduszów, które spółka na ten cel przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swoich członków gromadzi;
b) przyjmowanie wkładek oszczędności i oprocentowanie tychże;
c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.
Czas trwania: nieograniczony.
Zarząd składa się z przełożonego, jego zastępcy i z trzech członków wybieranych przez walne zebranie z pośród członków spółki na 4 lata; na walnem zebraniu 19 września 1909 zostali wybrani:
1. ks. Benigny Chmura, rz. kat. proboszcz, przełożonym zarządu,
2. Leon Krupa, właściciel realności, zastępcą przełożonego,
3. Marcin Łaba,
4. Józef Patyk,
5. Józef Łakoniski, właściciele realności, członkami zarządu, wszyscy w Czyszkach zamieszkali.
Podpis firmy uskutecznia się w ten sposób, że pod stampilią firmy, kładzie podpis przełożony zarządu lub jego zastępca i jeden z członków zarządu.
Ogłoszenia spółki dokonywać się będą przez umieszczenie na tablicy przed lokalem spółki.
Udział członka wynosi 10 kor. i wpłacony być może albo naraz albo w półrocznych ratach najmniej po 1 kor.
Odpowiedzialność członków nieograniczona.
Data uskutecznionego wpisu: 19 października 1909.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 17 października 1909.

L. cz. Firm. 717/9 (12851)
Wpis do rejestru handlowego Oddział A.

Wpisano do rejestru handlowego.
Siedziba firmy: Rzeszów.
Brzmienie firmy: Efroim Hirsch Chameides.
Przedmiot przedsiębiorstwa: „Podawanie potraw, kawy, herbaty, wyszynk propinacyjny, wina i bilard“.
Właściciel Efroim Hirsch Chameides.
C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy
Oddział V.
Rzeszów, dnia 26 listopada 1909.

L. cz. Firm. 245/9 Rg. C. I./2 (12977)
Ogłoszenie.

C. k. sąd obwodowy oddział II. w Stanisławowie postanawia polecić prowadzącemu rejestr handlowy, aby w rejestrze Rg. C. przy poz. I./2 odnoszącej się do spółki ziemskiej w Stanisławowie, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością uwidocznił w rubr. 9 tegoż rejestru, iż na podstawie upoważnienia w ust. VI. al. 4 kontraktu spółki z 15 grudnia 1906 l. rep. 23.559 udzielono Józefowi Smolińskiemu, urzędnikowi bankowemu w Stanisławowie prokury.
Data wpisu: 30 sierpnia 1909.
C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,
Oddział II.
Stanisławów, 26 sierpnia 1909.

L. cz. Firm. 1743 Rg. A I. 184 (12932)
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: „Warstaty ślusarskie art. budowlane oraz zakład instalacyjny dla urządzeń wodociągów i gazociągów T. Wyganiec i Ska we Lwowie“.
Forma spółki: jawna spółka handlowa od 1 listopada 1909.
Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Teodor Wygnaniec i spółka handlowa pod firmą „Architekci J. Sosnowski i A. Zachariewicz, przedsiębiorstwo robót żelazno-betonowych we Lwowie“, której jawnymi spólnikami są Józef Sosnowski i Alfred Zachariewicz.
Do zastępstwa spółki uprawnieni: ktćrzykolwiek dwaj z 3 spólników wymienionych łącznie.
Podpis firmy: pod jej brzmieniem łącznie podpisy którychkolwiek dwóch spólników a to: Teodora Wygnańca, Józefa Sosnowskiego, Alfreda Zachariewicza.
Dzień wpisu: 22 listopada 1909.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział IV.
Lwów, dnia 21 listopada 1909.

Amortyzacye.

L. cz. T. 8/9 (3) (13189 2—3)
Amortyzacya.

Na wniosek Józefa Bera Zebla, zegarmistrza w Stryju wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę i jego córki Cecylię i Dorę Zobel zaginionych książeczek wkładkowych kasy oszczędności kr. m. Stryja a to: Nr. 9625 na 338 kor. 21 hal. na imię wnioskodawcy, Nr. 9676 na kwotę 471 kor. 21 hal. na imię Cecylii Zobel, Nr. 10.093 na kwotę 54 kor. 27 hal. na imię Dory Zobel opiewających.
Posiadacza powyższych książeczek wzywa się przeto, ażeby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od ogłoszenia edyktu, gdyż w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 27 sierpnia 1909.

L. cz. T. 51/9 (2) (13137 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Juliusza Neuwelta wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty 5 kwietnia 1908 płatnego w 3 miesiące a dato na 50 kor. opiewającego, a przez Maurycego Majbluma jako wystawiciela i żyranta na rzecz Juliusza Neuwelta podpisanego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby w przeciągu 45 dni, zgłosił się ze swojemi prawami w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VII.

Lwów, dnia 26 października 1909.

Spadki.

L. cz. A. I. 480/9 (2) (13198 2—3)

Edykt.

C. k. sąd powiatowy w Białej wzywa wskutek wniosku pełnomocnika dziedziców i zarządcy masy spadkowej Rudolfa Huczyńskiego, wszystkich wierzycieli spadku pozostałego po ś. p. Karolu Czyżyku zmarłym dnia 18 grudnia 1909 r. w Białej, bez pozostawienia ostatniej woli, ażeby zgłosili na audyencyi dnia 15 lutego 1910 r. o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. I. swoje wierzytelności do tego spadku wykazując ich należność, albo wnieśli do tego czasu pisemne zgłoszenia z wykazaniem należności pretensyi. Zaniedbanie zgłoszenia pociągnie za sobą ten skutek, iż opieszali wierzyciele nie będą mogli domagać się zaspokojenia ze spadku, o ile nie przysługuje ich pretensyom już prawa zastawu, jeżeli spadek wskutek wypłat zgłoszonych wierzytelności zostanie wyczerpany.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Biała, dnia 23 grudnia 1909.

L. cz. N. VI. 178/9 (20) (13158 2—3)

Edykt.

C. k. sąd powiatowy O. VI. w Tarnopolu podaje do wiadomości, że dnia 10 lutego 1909 zmarła w Tarnopolu Michalina Steczkiewicz zam. Senik bez pozostawienia ostatniej woli.

Z ustawy powołany jest do spadku między innymi przez głowę zmarłego stryja spadkodawczyni ś. p. Michała Steczkiewicza, syn tegoż, a brat stryjeczny spadkodawczyni Bazyli Steczkiewicz.

Gdy miejsce pobytu Bazylego Steczkiewicza jest nieznane, wzywa się tegoż, ażeby w przeciągu 1 roku, od daty niniejszego edyktu licząc, zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w razie przeciwnym przewód spadkowy ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem tegoż nieznanego miejsca pobytu Bazylego Steczkiewicza, adw. dr. Dawidem Landesem przeprowadzony zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, dnia 25 października 1909.

L. cz. A. XII. 238/9 (3) (13155 2—3)

Edykt

zwołujący wierzycieli spadku.

C. k. sąd powiatowy w Krakowie wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensyę do spadku po bł. p. Izraelu Schönfeldzie zmarłym dnia 25 października 1909 w Krakowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, ażeby w celu zgłoszenia i wykazania swych pretensyi zgłosili się do sądu w dniu 16 grudnia 1909 o godzinie 11 przed południem, albo też na piśmie aż do tego dnia swe żądania wnieśli, w przeciwnym bowiem razie o ileby nie przysługiwało im prawo zastawu, utracą wszelkie dalsze prawa do spadku, gdyby tenże przez wypłacenie zgłoszonych pretensyi wyczerpanym został.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.

Kraków, dnia 16 listopada 1909.

L. cz. A. IV. 165/9 (4) (13222 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach zawiadamia, że dnia 13 lutego 1890 w Chorostkowie zmarł Jan Olchowiecki bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Onufrego Olchowieckiego i Pyłypa Olchowieckiego nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem Iwanem Sływka z Chorostkowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kopyczyńce, dnia 20 października 1909.

L. cz. A. IX. 608/9 (4) (13197 2—3)

Edykt.

Do spadku po zmarłym we wrześniu 1909 w Draganowce z pozostawiem kodycylu z daty Draganówka 15 września 1909 Klemensie Okrzyńskim powołanym jest wedle ustawniczego porządku dziedziczenia Feliks Okszyński.

Gdy tegoż miejsce pobytu nie jest znane, wzywa się go, by w przeciągu roku licząc od daty tegoż edyktu w sądzie się jawił i oświadczenie do spadku wniósł, gdyż inaczej zostanie przewód spadkowy z ustanowionym dlań kuratorem adw. dr. Zlatkiesem przeprowadzony i spadek przyznany.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Tarnopol, dnia 1 listopada 1909.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 października 1909 r. według czasu średnio-europejskiego.

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
—	12·10	z Winnik.
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wieduia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·05	z Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
—	8·05	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·20	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	9·57	z Sianek Sambora.
—	11·15	z Podhajec.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	4·25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·58	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
[illegible]·40	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·58	z Podhajec.
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·06	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·26	Winnik.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec. Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
—	10·54	Podhajec.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	6·29	Winnik.
—	9·44	Podhajec.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·55	Podhajec.

Na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	7·08	z Winnik.
—	10 36	z Podhajec.
—	6·11	z Winnik.
—	9·27	z Podhajec.
—	11·38	z Podhajec.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	5·22	do Winnik.
—	5·58	do Podhajec.
—	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·14	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·20	do Jaworowa.
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa. Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·35	do Ickan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·23	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	1·45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·50	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
—	3·15	do Krakowa
—	3·30	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	3·40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	6·00	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·12	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimia.
—	6·16	do Podhajec.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·55	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
7·00	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	8·00	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·38	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·45	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza. Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·10	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·25	do Stryja, Drohobycza Borysławia, Kochawiny.
—	11·35	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).

Z dworca „Lwów-Podzamcze“:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	5 35	Winnik.
—	6 35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec. Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·12	Podhajec.
—	11·00	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	1·30	Winnik.
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	6 30	Podhajec.
—	8·29	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Z dworca „Lwów-Łyczaków“:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	5 53	do Winnik.
—	6 32	do Podhajec.
—	1 49	do Winnik.
—	6·50	do Podhajec.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:

Z Brzuchowic codziennie: od 1 października do 30 kwietnia 5·11 po poł.

Z Winnik codziennie: 12·10 w nocy.

Z dworca głównego:

Do Brzuchowic: od 1 października do 30 kwietnia 3·20 po poł. w dnie powszednie, w niedziele i święta rzym.-kat. od 1 października do 30 kwietnia 2·01 po poł.

Do Winnik: codziennie 5·22 rano.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych ul. Krasickich l. 5. drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe

BLUSZCZ

NAJWIĘKSZE I NAJPOCZYTNIEJSZE PISMO TYGODNIOWE DLA KOBIET, LITERACKO-SPOŁECZNE, ILUSTROWANE, POMIESZCZA PRACE PIERWSZORZĘDNYCH SIŁ LITERACKICH:

artykuły wstępne,
artykuły treści społecznej, omawiające chwilę bieżącą, i poruszające najżywotniejsze sprawy dotyczące kobiet.
Powieści — Nowele.

Prócz nowel piór najcelniejszych BLUSZCZ w roku 1910 drukować będzie powieści: Kazimierza TETMAJERA **GRA FAL** (początek przygotowano dla nowych prenumeratorów) M. Wierzbińskiego „ŚWIĘTY FEN" i inne.

Dodatki poświęcone łączności kół kobiecych na ziemiach polskich.

DODATKI KSIĄŻKOWE w arkuszach, zawierają Powieści i Nowele znakomitych autorów obcych.

DZIAŁ KOSMETYKI
Rady i wskazówki zachowania hygieny piękności.

DZIAŁ GOSPODARSTWA DOMOWEGO.

Przepisy kulinarne i t. p.

Numery okazowe wysyłane na żądanie franko i gratis.

Odrębną część pisma stanowi

DZIAŁ MÓD

Jedyny i najobszerniejszy ze wszystkich, jakie są w pismach polskich, który zawiera rocznie **przeszło 4000 rysunków** najświeższych modeli paryskich: sukień, okryć i kapeluszy damskich. — Osobne dodatki z ubraniami dziecięcemi. — Bielizna. — **Wzory robót kobiecych,** jak: hafty, gipiury, monogramy, roboty szydełkowe i t. p.

Niezależnie od powyższego działu „BLUSZCZ" dodaje:

26 wielkich tablic krojów,

dających możność wykonywania różnych ubiorów i robót w domu.

Dla zapewnienia sobie powieści pierwszorzędnych **„BLUSZCZ"** ogłasza na 1-go Kwietnia 1910 r. **Konkurs z nagrodą rb. 1000** na powieść obyczajową, współczesną.

Prenumeratę przyjmują w **Cesarstwie Austryackiem**: we Lwowie: **Główna Ekspedycya „BLUSZCZU"**, **Pasaż Hausmana 9.** W Krakowie: **D. E. Friedlein.** Prenumerata **„BLUSZCZU"** wynosi kwartalnie koron **5,** z przesyłką pocztową koron **6** hal. **60.** Adres Redakcyi i Administracyi **„BLUSZCZU" Warszawa, Nowy-Świat 41.**

TYGODNIK ILLUSTROWANY

50 lat istnienia. — 50 lat istnienia.

najstarsze, najpoczytniejsze obrazkowe pismo polskie.

Tygodnik Illustrowany

daje najpełniejszy obraz życia polskiego w trzech zaborach pod względem literackim, artystycznym, społecznym i politycznym.

Tygodnik Illustrowany

zasilają wszyscy najznakomitsi pisarze polscy i najwybitniejsi nasi artyści.

W roku bieżącym zamieszcza TYGODNIK najświeższy znakomity utwór **Wiktora Gomulickiego:**

„CAR WIDMO"

rzecz osnuta na tle stosunków rosyjsko-polskich z czasów Samozwańców.

Kroniki tygodniowe BOLESŁAWA PRUSA.

„Galicya w obrazach"

z szczególniejszem uwzględnieniem **Krakowa i Lwowa.** Stały dział obficie illustrowany.

Dodatki nadzwyczajne. — Reprodukcye barwne. — Reprodukcye dwubarwne.

Nadzwyczajne premium Jubileuszowe Tygodnika Illustrowanego.

W roku 1910 jako upominek jubileuszowy ofiaruje Tygodnik Illustrowany wszystkim swoim prenumeratorom bez żadnej dopłaty 12-to tomową Bibliotekę p. t. **„CIEKAWE POWIEŚCI"**, poświęconą najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym, oraz zupełnie bezpłatnie WIELKIE JUBILEUSZOWE PREMIUM **DUCH PRUSKI,** cykl kolorowanych kartonów, wykonany przez artystę Wojciecha Kossaka.

Na żądanie wysyłamy tomy (Ciekawe Powieści) w bardzo pięknej, ozdobnej, płóciennej oprawie, za dopłatą za tom 50 hal., to jest kwartalnie za 3 tomy 1 kor. 50 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „Tygodnika Illustrowanego" we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9,

oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

we Lwowie:

kwartalnie	6 kor. 80 hal.,	z oprawą książek	8 kor. 30 hal.
półrocznie	13 kor. 60 hal.,	„ „	16 kor. 60 hal.
rocznie	27 kor. 20 hal.,	„ „	33 kor. 20 hal.

w Galicyi z przesyłką pocztową:

kwartalnie	7 kor. 20 hal.,	z oprawą książek	8 kor. 70 hal.
półrocznie	14 kor. 40 hal.,	„ „	17 kor. 40 hal.
rocznie	28 kor. 80 hal.,	„ „	34 kor. 80 hal.

Numera okazowe i prospekty bezpłatnie.

KUNDMACHUNG.

Es wird hiemit bekanntgemacht, dass am 3 Jänner 1910 um 10 Uhr vormittags

Eine ausserordentliche Generalversammlung

des Eskompte-Vereines in Bukaczowce im Vereinslokale im eigenen Hause Nr. 47 in Bukaczowce stattfinden wird, zu der die P. T. Mitglieder höfl. eingeladen werden.

Tagesordnung:

1. Bestimmung des Quantums der Geldaufnahme pro 1910.
2. Bestimmung des Quantums der zu erteilenden Kredite pro 1910 u. Beschränkung deren Art und Höhe.
3. Bestimmung des Zinssatzes, Verwaltung und Nebengebüre pro 1910.
4. Bestimmung der Bezüge des Vorstandes u. Beamten.
5. Bestimmung der Reisesperen u. Diäte pro 1910.
6. Die Entgegennahme der Reperaturspesen des Vereins-Hauses und deren Genehmigung.
7. Beschlussfassung bei welcher Assekurationsgesellschaft das Haus zu versicheren.
8. Die Entgegennahme des Berichtes vom Genossenschafsverbande u. dessen Erledigung.

Bukaczowce, 30 Dezember 1909.

Der Vorstand.

Ogłoszenie.

XVII. Walne Zgromadzenie

powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Husiatynie,
Stowarzyszenia zarejestrowanego z ogr. poręką,

odbędzie się dnia 25 stycznia 1910 r. o godzinie 2-giej po południu w lokalu własnym z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
2. Odczytanie sprawozdania z przeprowadzonej lustracyi przed delegata Banku krajowego.
3. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za r. 1909.
4. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej Walnego Zgromadzenia za r. 1909 z wnioskiem na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
5. Rozdział zysków za rok 1909.
6. Zatwierdzenie wyboru 3 członków Dyrekcyi.
7. Wybór 2 członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących na lat 3.
8. Wybór Komisyi rewizyjnej Walnego Zgromadzenia na jeden rok 1910.
9. Wnioski członków.

W Husiatynie, dnia 23 grudnia 1909.

Prezes Rady Nadzorczej: **Adam hrabia Gołuchowski.**

Dyrektor: **Kazimierz Horodyski.**

Zamknięcie rachunków za r. 1909 będzie wyłożone od dnia 15 stycznia 1910 r. w biurze Towarzystwa do przejrzenia dla członków.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

L. 68.241/I. (13277)

Ogłoszenie konkursu.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie ogłasza niniejszem konkurs na posadę lekarza kolejowego dla okręgu lekarskiego w Buczaczu, obejmującego personal przestrzeni od km. 57.9 do km. 95.0 linii Stanisławów-Husiatyn ze stacyami Jezierzany, Barysz, Buczacz, Pyszkowce i Dżuryn.

Do posady powyższej przywiązana jest płaca rocznych 1100 kor. i 200 kor. dodatku wozowego.

O posadę tę ubiegać się mogą pp. lekarze posiadający obywatelstwo austryackie, mogący wykazać się znajomością języków krajowych, dyplomem doktora wszech nauk lekarskich uzyskanym na jednym z Uniwersytetów austryackich i poświadczeniem uniwersyteckiej kliniki ocznej co do normalnej zdolności odróżniania barw.

Pierwszeństwo przy obsadzie powyższej posady będą mieli pp. lekarze, mogący się wykazać praktyką chirurgiczną i położniczą odbytą w szpitalu.

Dotyczące podania ostemplowane, zaopatrzane dokumentami powyższe okoliczności stwierdzającymi, wnosić należy najpóźniej do dnia 12 stycznia 1910 do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie.

Stanisławów, w grudniu 1909.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 537.